

**Narodowy
czempionat koni...**

str. 19



**Cieszę się, że ratuję
zabytek...**

str. 6



Niełatwa droga od kolegiaty do bazyliki

str. 3





Szanowni Państwo

Z wielką przyjemnością przekazuję na Państwa ręce biuletyn „Prosto z Gminy Janów Podlaski”.

Zbliża się półmetek VII kadencji samorządu – to dobry moment, aby przekazać informacje z pierwszej ręki.

Nasza gmina ciągle piękniej poprzez rozwój infrastruktury. Budująca jest również coraz większa świadomość potrzeby troski – wspólnej troski lokalnej społeczności o naszą małą Ojczyznę. Razem z radnymi realizujemy politykę ukierunkowaną na zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców. Mam też świadomość ogromu potrzeb społecznych, których spełnienie jeszcze przed nami, lecz wierzę, że razem damy radę.

Naszą rolą, oprócz realizacji inwestycji, jest pobudzanie aktywności społeczności w dziedzinie nauki, sportu, kultury, turystyki oraz kreowanie dobrego wizerunku poprzez promocję gminy. Dzięki przyjaznym relacjom i profesjonalnemu podejściu pracowników urzędu do inwestorów zewnętrznych, Ci ostatni mogą inwestować w naszej gminie, tworzyć nowe miejsca pracy i tym samym zmieniać pozycję naszej gminy w regionie, Polsce i na świecie.

Szacunek oddawany dla mieszkańców zazwyczaj powraca z większą mocą. Wszyscy powinniśmy pielęgnować w sobie rozwój umiejętności budowania pozytywnych relacji z drugim człowiekiem, a osiągnięcie tych celów spowoduje, że codzienne życie stanie się łatwiejsze, piękniejsze, pełne przyjaźni i miłości.

Jeśli połączymy z tym własną twórczą pracę, to wszyscy będziemy mogli być dumni z siebie, swoich bliskich i miejsca, gdzie mieszkamy na co dzień. Mam nadzieję, że każdy czytelnik znajdzie coś ciekawego dla siebie, co go zainteresuje i wzbogaci o wiedzę.

Życzę uczniom dobrych, udanych i bezpiecznych wakacji, rolnikom obfitych plonów, łatwego zbytu i dobrych cen.

Wszystkim Państwu życzę zdrowia oraz miłej lektury, kierując jednocześnie podziękowania za dotychczasową dobrą współpracę do mieszkańców i wszystkich ludzi dobrej woli, których dane mi było poznać na drodze samorządowej.

Z wyrazami szacunku
Jacek Hura

W numerze:

KOŚCIÓŁ

Niełatwa droga od kolegiaty do bazyliki – rozmowa z księdzem prałatem Stanisławem Grabowieckim, proboszczem parafii Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim - 3

TURYSTYKA

Cieszę się, że ratuję zabytek i że sprawia mi to frajdę – rozmowa z Władysławem Grochowskim, prezesem Grupy Arche, do której należy hotel Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim - 6

WOLONTARIAT

Niosą radość i pocieszenie - 10

SUKCESY

Krzyż zasługi od prezydenta RP - 13

INWESTYCJE

Gmina inwestycjami drogowymi stoi - 11

Świetlice wiejskie wizytówką gminy - 17

ROLNICTWO

Praca na roli to ciągłe potyczki z suszą... - 14

EKOLOGIA

Kolejne gospodarstwa skorzystają z energii słonecznej - 15

OŚWIATA

Najlepsi uczniowie otrzymali stypendia - 18

AUKCJA

Narodowy czempionat koni pod patronatem prezydenta - 19

KULTURA

Kino Wenus – reaktywacja - 20

Mamy teraz piękne kino – rozmowa z Wiesławą Tur, dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim - 21

Muzyczne impresje solistów i zespołów - 22

Odciągają dzieci od komputera, integrują seniorów - 24

Meritum znaczy sukces - 26

Z ŻYCIA GMINY

Przegląd wydarzeń gminnych - 27

SPORT

Pierwszy Mistrz Polski w historii klubu - 29

Janowia powalczy o powrót do okręgówki - 31

Biuletyn Informacyjny Gminy Janów Podlaski „Prosto z Gminy Janów Podlaski”

Wydawca: Urząd Gminy Janów Podlaski,
ul. Białka 6a, 21-505 Janów Podlaski,
tel. 83 341 30 73, www.janowpodlaski.pl

Redaktor naczelny: Jacek Korwin
(tel. 531 111 366, e-mail: jacek.korwin@wp.pl)

Współpraca: Adam Byszko (sekretarz gminy)

Opracowanie graficzne, skład i druk: Centrum Druku i Reklamy OPENPRESS s.c., www.openpress.pl

Redakcja zaprasza do współpracy przy redagowaniu czasopisma osoby i instytucje z terenu gminy Janów Podlaski.

Treści zawarte w czasopiśmie „Prosto z Gminy Janów Podlaski” chronione są prawem autorskim. Wszelkie

przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca.

Nakład: 1500 egz.

Niełatwa droga od kolegiaty do bazyliki

Wywiad z księdzem prałatem Stanisławem Grabowieckim, proboszczem parafii Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim.

Ile to już czasu ksiądz jest w janowskiej parafii?

- 11 sierpnia będzie dziesięć lat.

A więc ładna, okrągła rocznica. Jak ksiądz ocenia ten dziesięcioletni okres posługi w parafii Trójcy Świętej?

- Nie mógłbym na wstępie nie wspomnieć o wcześniejszym pobycie w Łosicach, gdzie tworzyłem parafię i zbudowałem kościół. Tamten siedmioletni odcinek posługiwania w kapłaństwie traktuję jako taki „inwestycyjny”. Natomiast kiedy przyszedłem do Janowa, to budynki, które zastałem, niemalże mnie przytłumiły swoją historycznością. Stałem się po prostu malutki wobec tej wielkiej historii. W Łosicach było widać, cegła po cegle, że ta budowla rośnie, i to zachęcało i mnie, i parafian do jeszcze większego zaangażowania, do pracy. Natomiast w Janowie budynki i detale zabytkowe, mam na myśli przede wszystkim kościół, były imponujące od razu, gdy przyszedłem, tylko były zaniedbane, wymagały sporej troski konserwatorskiej.

Ale czy odnowienie tego, co zaniedbane, nie wydaje się łatwiejsze, niż wybudowanie czegoś od podstaw?

- Tylko że ja na pracach konserwatorskich w ogóle się nie znałem, to było dla mnie zupełnie nowe wyzwanie. Każda uwaga czy podpowiedź były dla mnie wtedy niezwykle cenne, czy to wójta gminy Jacka Hury, czy konserwatora zabytków z Białej Podlaskiej Janusza Maraśkiewicza, który zawsze życzliwym okiem spoglądał na Janów. I tak szczebel po szczebelku restaurowaliśmy te zabytki. Na samym początku wymalowaliśmy wewnątrz kościoła, żeby zatrzeć ten wiekowy brud, żeby w ogóle można było dostrzec, co po kolei trzeba zrobić. Takie zabytki jak późnobarokowy ołtarz główny Trójcy Świętej, w tej chwili perełka na całe południowe Podlasie, były zmurszałe, toczone przez korniki, po prostu prezentowały się bardzo marnie.

Bo tak naprawdę ostatnie prace konserwatorskie na tym obiekcie, takie prawdzi-

we, nie zachowawcze, przeprowadzono w połowie XIX wieku. Więc od tamtego czasu minęło już ponad sto lat. W międzyczasie były dokonywane pewne złączenia, nawet tzw. szlagmetalem (substytutem złota płatkowego), bo przeżywalimy różne czasy i nie zawsze był możliwy dostęp do złota i fachowców. W efekcie niezbędna tu była kompleksowa praca konserwatorska. I dzisiaj, po tych dziesięciu latach, możemy się cieszyć, że wszystkie zabytki ruchome są już odrestaurowane.

Czy mógłby ksiądz wymienić te najważniejsze prace restauratorskie?

- Rozpoczęliśmy od odnowienia przepięknej barokowej chrzcielnicy. Potem skoncentrowaliśmy się na ołtarzu głównym, nad którym prace były bardzo pracochłonne i kosztowne, trwające trzy lata. Część pieniędzy pozyskaliśmy w Ministerstwie Kultury i dołożyliśmy środki własne. Kosztowało to aż 1 mln zł. Następnie wykonaliśmy rekonstrukcję posadzki w prezbiterium. Pod spodem zainstalowaliśmy płytę grzewczą, a na wierzchu odtworzyliśmy posadzkę z płytek poddanych konserwacji. Następną rzeczą to były stalle, czyli miejsca, gdzie siadają kanonicy i w łączności z biskupem podejmują ważne decyzje dla diecezji i dla kościoła lokalnego. Mają one około 180 lat, wykonane są z drewna, więc wymagały solidnej pracy konserwatorskiej. W prezbiterium podaliśmy jeszcze restauracji tron biskupi, z czasów, jak podejrzewam, jeszcze biskupa Adama Naruszewicza. Potem odnowiliśmy wykusz, czyli miejsce wyniesione ponad stalle, w bocznej ścianie prezbiterium, gdzie biskup wychodził ze swoich apartamentów i razem z kanonikami odmawiał brewiarz.

Następnie odrestaurowano epitafium, czyli tablicę poświęconą biskupowi Franciszkowi Antoniemu Kobielskiemu. Przepiękna, kamienna, wyszła spod dłuta artystów włoskich. Potem przeszliśmy do ambony, która służyła wcześniej, jeszcze za czasów liturgii przedsoborowej, do głoszenia Słowa Bożego. Usytuowana jest



Ks. prałat Stanisław Grabowiecki odczuwa wielką satysfakcję, że wieloletnia praca przy odrestaurowaniu kościoła przyniosła takie efekty

między prezbiterium, które w Janowie jest szczególnie długie, a kościołem, w dwóch trzecich długości całego budynku. Chodziło o to, żeby słyszalność była dobra, bo nie było wtedy mikrofonów. Ambona jest dwuczłonowa, złożona z kosza i baldachimu – jedno i drugie zostało odrestaurowane. W dalszej kolejności zajęliśmy się ołtarzami bocznymi, a jest ich cztery po jednej stronie i cztery po drugiej. Również na środku kościoła są, na filarach, dwa ołtarze, wykonane już znacznie później, i także zostały poddane konserwacji. No i ostatnia rzecz, bardzo kosztowna i wymagająca długiej pracy, to organy – zarówno sam instrument, jak i dwuwieżyczkowy, o rokokowej dekoracji prospekt organowy. Drzwi wejściowe, główne i boczne, także zostały odnowione.

W jaki sposób prowadzono tę restaurację? Czy opierano się na jakichś dokumentach?

- Przede wszystkim powróciliśmy do pierwotnej kolorystyki. Na ile to było możliwe, sięgaliśmy do dokumentów, jakie posiadamy my czy konserwator zabytków, i drogą żmudnych prac, w tym snycerskich, rekonstruowaliśmy ubytki, które przez lata się pojawiły.

Poza tym z większych inwestycji wykonaliśmy osuszenie fundamentów wokół kościoła i zabezpieczyliśmy je do poziomu cokołu. Ułożyliśmy wokół kościoła chodnik granitowy. W tej chwili sposobimy się do wymiany nagłośnienia, które już 20 lat tutaj służy. Ale na tym niestety nie koniec. Zamierzamy jeszcze rozbudować centralne ogrzewanie kościoła, pomalować wnętrza i elewację zewnętrzną.

Czy jest jakiś konkretny termin, do kiedy chciałby się ksiądz proboszcz uporać ze wszystkimi pracami?

- Chcemy zdążyć do czerwca 2018 roku, kiedy to mamy już zarezerwowany termin dla Konferencji Episkopatu Polski w Janowie Podlaskim. Będzie to wydarzenie dla Janowa niesamowite, pierwsze takiej rangi w historii tej parafii. Spodziewamy się ponad dwustu biskupów oraz delegata z Watykanu, od Ojca Świętego, który przywiezie nam dekret o nadaniu tytułu Bazyliki Mniejszej.

Czerwiec 2018 roku nie jest przypadkową datą?

- 30 czerwca 1818 roku, czyli dokładnie 200 lat wcześniej, papież Pius VII powołał nową Diecezję Janowską czyli Podlaską ze stolicą w Janowie Podlaskim, a pierwszym biskupem został mianowany Feliks Łukasz Lewiński. Ta okrągła rocznica jest doskonałą okazją, by przeprowadzić tę piękną uroczystość. To będzie także niemal 100 lat, od kiedy stolicę biskupią zabrano stąd do Siedlec.

Jakie warunki trzeba było spełnić, żeby starać się o rangę bazyliki mniejszej?

- Jest ich naprawdę wiele. Pierwszy to ten historyczny, że była to stolica biskupów łuckich, potem stolica diecezji janowskiej, no i potem niejako degradacja do rangi kolegiaty. Druga sprawa: parafia starająca się o tytuł bazyliki musi być parafią wzorcową od strony duchowej, musi się odznaczać głęboką wiarą. Przejawy głębokiej wiary, to – na co Ojciec Święty

czyli będące wytworem pobożności ludowej, tak jak np. nowenna do świętego Wiktora, męczennika rzymskiego z III wieku, którego szczątki tutaj się znajdują, a pochodzą z katakumb w Rzymie. Ponadto kościół musi być bardziej dyspozycyjny dla wiernych, chodzi m.in. o rozszerzoną możliwość dostępu do sakramentu spowiedzi, a więc dyżury w konfesjonalach.

Przy bazylice musi funkcjonować chór parafialny, który ma być prowadzony przez organistę z pełnym wykształceniem muzycznym i w pełni dyspozycyjnego. To jest wymagane w ankiecie, którą składa się do Watykanu i w której muszą być udokumentowane te rzeczy, o których już mówiłem. W zasadzie parafia, która aspiruje do tytułu bazyliki, musi wykazać się, że od lat funkcjonuje kult jakiegoś świętego. U nas jest to św. Wiktor, choć mamy też szeroko rozbudowane nabożeństwo nowennowe do św. Antoniego. No i żelaznym warunkiem jest ołtarz soborowy kamienny. I ten warunek spełniliśmy w tym roku, instalując taki ołtarz do odprawiania mszy świętych.

Czy przeprowadzenie prac konserwatorskich w kościele też było warunkiem starań o rangę bazyliki?

- Tak, bezwzględnie. Nie można przywozić dokumentów z Watykanu, a i sam przedstawiciel papieża byłby niezadowolony, widząc w przyszłej bazylice bałagan, opuszczony, zaniedbany kościół itd. Bazylika, czego mamy przykład w Leśnej czy w Kodniu, jest kościołem przewodnim, wzorcowym, który wybijają się ponad inne kościoły. Nawet sprzęt liturgiczny nie może być pośledniej jakości. To było w zasadzie zadanie, z którym przysłał mnie tu ksiądz biskup Zbigniew Kiernikowski: odrestaurowanie kościoła i przygotowanie go do rangi bazyliki.

No i zadanie zostało prawie wykonane...

- No tak. Ale nie ukrywam, że na początku mnie przerastało. Bo o ile na budownictwie się znałem, to z archeologią, ze sztuką nie miałem nic wspólnego. Tym bardziej więc dzisiaj odczuwam ogromną satysfakcję, że ta mrówcza praca, może mało zauważalna w trakcie, przyniosła efekty. Bo ludzie, którzy nie byli dłużej w Janowie, i teraz przyjeżdżają i widzą, co zrobiono, gratulują mi sukcesu. Dodam tylko, że zakres tych wszystkich prac nie ograniczał się tylko do samego kościoła, mam tu na myśli chociażby piękną kaplicę pounicką w Starym Pawłowie.

Ile kosztowały te wszystkie prace konserwatorskie i inwestycyjne w parafii?

- Powiem tak obrazowo: wybudowanie w Łosicach nowego kościoła kosztowało około 7 mln zł, a tutaj odrestaurowanie



Odnowienie późnobarokowego ołtarza głównego Trójcy Świętej trwało trzy lata i kosztowało 1 mln zł. Przed ołtarzem po obu stronach widać stalle

Bo teraz parafia ma rangę kolegiaty?

- Tak, od momentu przeniesienia po I wojnie światowej, w 1924 roku, stolicy biskupiej z Janowa Podlaskiego do Siedlec. Bo wcześniej była katedrą, a została niejako „zdegradowana” do rangi kolegiaty. Od niemal stu lat Janów jest jedynie siedzibą Janowskiej Kapituły Kolegiackiej (kolegium kanoników przy kolegiacie). Tytuł bazyliki jest zatem o wiele wyższy i będzie dużym awansem dla tutejszej parafii. To będzie czwarta bazylika w naszej diecezji, po Kodniu, Leśnej Podlaskiej i Parczewie.

kładzie szczególny nacisk – działalność charytatywna. Przy naszej parafii funkcjonuje parafialny zespół Caritas, który liczy obecnie prawie 30 osób. I naprawdę jestem dumny z ich działalności. Właściwie nie ma chyba niedzieli, byśmy nie ogłaszali nowych zadań zespołu Caritas czy nie podsumowywali ich kolejnej akcji.

Kolejny warunek. Bazylika wymaga szerszej „obsługi” wiernych, niż przeciętny kościół parafialny. W związku z tym muszą być na mocno rozbudowane nabożeństwa liturgiczne, ale i paraliturgiczne,



Nieodłączną częścią wyposażenia kościoła jest prospekt organowy – w janowskiej kolegiacie w wariacie dwuwieżczkowym, o rokokowej dekoracji, z rzeźbami aniołów

i odnowienie kościoła już pochłonęło 3 mln zł. I chciałoby się jeszcze drugie tyle włożyć, żeby kolejne rzeczy naprawić, upiększyć. Choć pewne sprawy są nie do przeskoczenia. Np. ktoś kiedyś wpisał tekturowe (!) żyrandole do rejestru zabytków, które aż proszą się o wymianę. Nie da się ich ani odrestaurować, ani skasować, więc tak wiszą dalej jako „zabytki”.

Z jakich źródeł pochodzą te pieniądze?

- Przede wszystkim z dobrowolnych składek miejscowych ludzi. Ponadto kilkakrotnie różne zadania współfinansował Urząd Gminy, po zatwierdzeniu przez radę gminy – np. organy, epitafium biskupa Kobielskiego. Niemalże co roku zwracam się do Urzędu Gminy o pomoc finansową i zawsze wójt i radni są życzliwi. Pozyskiwaliśmy też fundusze z Ministerstwa Kultury. Był też czas, kiedy marszałek województwa dysponował środkami na zabytki sakralne, o które wnioskowaliśmy. No i oczywiście znaczna część to fundusze unijne. Jeżeli wójt i rada gminy nie mogą akurat pomóc w formie dotacji bezpośredniej, to chętnie pomagają w formie partnerstwa projektowego przy wnioskowaniu o dofinansowanie.

A propos partnerstwa. Wiem, że przygotowujemy jest duży wspólny projekt unijny parafii i Urzędu Gminy związanych z turystyką.

- Tak, bo dzięki temu partnerstwu uzyskamy parę punktów więcej podczas oceny wniosku. To duży projekt, którego liderem jest gmina Janów Podlaski, wpisujący naszą gminę w szlak kulturowo-turystyczny. Gmina ma swoje objekty

do dostosowania do tego szlaku, a my swoje. I tak, chcemy wykorzystać dzwonnice, która obecnie stoi na terenie Zespołu Szkół, a jest najwyższym punktem w Janowie, ma chyba 18 metrów. Chcemy zaadaptować ją na wieżę widokową dla turystów, z której można by podziwiać panoramę Janowa i Stadniny Koni. Druga sprawa. Janów z racji swojej historii ma sporo pamiątek historycznych, które często są zdeponowane gdzie indziej, w różnych muzeach, m.in. w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach. Dyrektor tego muzeum jest w stanie niektóre z nich oddać z powrotem do Janowa, tylko trzeba by przygotować do tego celu salę wystawową. Mamy budynek, który nie jest zabytkowy, więc chcemy go rozbudować i przystosować do potrzeb parafialnego muzeum dla turystów. Poza tym chcielibyśmy jeszcze, w ramach tego samego projektu, odświeżyć elewację zewnętrzną i wewnętrzną kościoła. W połowie lipca upływa termin składania wniosków i bardzo chcielibyśmy zdążyć.

Drugi janowski kościół, św. Jana Chrzciciela, od lat jest kością niezgody wśród części parafian, bo niektórzy chcieliby, żeby był czynny, czyli żeby odbywały się w nim nabożeństwa.

- Odległość między jednym a drugim kościołem to około 200 metrów. Na pewno żal duszę ścisła, jeżeli się widzi budynek kościelny, w którym nie ma prawdziwego życia. Ale od momentu śmierci ostatniego księdza, który był przy tym kościółku, biskup nie skierował tam do pracy żadnego księdza, uznając, że obsługa dwóch ko-

ściołów i ich utrzymanie jest bardzo kosztowne. Tym bardziej w tym momencie, kiedy przygotowujemy się do przyjęcia rangi bazyliki. Ale zobaczymy. Możliwe, że w późniejszym czasie zbierzemy siły i możliwości, by tamten kościół reaktywować, o ile oczywiście osiadzie tam jakiś ksiądz. Nawet może to być emeryt, zakonnik. W tej chwili na pewno nie ma takiej technicznej możliwości, aby w niedzielę przenieść wszystko – ornaty, wodę święconą itd. – po to, żeby jedną mszę odprawić w drugim kościele.

Jak ksiądz ocenia po tych dziesięciu latach tutejszych parafian?

- Tutejsi parafianie mają silne poczucie swojej godności. Czasami to sprawia, że ich patrzeć na przybyszów jest selektywne. Tam, gdzie człowiek ma silne poczucie swojej wartości, tam może jawić się pycha, zarozumiałość, ale ja tego tutaj nie zauważam. Wydaje mi się, że jest to naród bardzo pokorny, oddany Kościołowi, co obserwuję po ich ofiarności, po frekwencji na nabożeństwach liturgicznych. Choć ludzie są tu raczej średnio zamożni, są bardzo hojni i wrażliwi na nieszczęścia ludzkie, na niedolę. Przejawia się to we wszelkich zbiórkach na misje, na pomoc ofiarom kataklizmów, z czego jestem bardzo dumny. Jako proboszcz jestem bardzo zadowolony z tych parafian i życzyłbym sobie i całemu światu, żeby następne pokolenia wyrastające w Janowie były tak samo pozytywnie nastawione do życia, do poszanowania godności, wartości chrześcijańskich i tego, co dobre.

BK

Być może już niedługo ta dzwonnica będzie pełniła rolę wieży widokowej dla turystów, z której można by podziwiać panoramę Janowa i Stadniny Koni



Cieszę się, że ratuję zabytek i że sprawia mi to frajdę

9 lipca oficjalnie otwarto hotel Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim, odbudowany praktycznie z ruin przez firmę deweloperską Arche z Warszawy. Firma obchodzi w tym roku jubileusz 25-lecia istnienia. Oprócz janowskiego hotelu do Grupy Arche należą jeszcze trzy inne hotele historyczne: Pałac Łochów, Pałac Sieniawa i Hotel Tobacco w Łodzi, a także Hotel Puławska Residence w Warszawie i Hotel Arche w Siedlcach. Firma wybudowała poza tym ponad 5000 domów i mieszkań m.in. na osiedlu Albatrosów na Ursynowie i osiedlu Woronicza na Mokotowie w Warszawie czy osiedlu Tobacco Park w Łodzi.

W przededniu oficjalnego otwarcia Zamku Biskupiego rozmawiamy z prezesem Grupy Arche Władysławem Grochowskim.



Władysław Grochowski to deweloper, hotelarz, a także... hodowca. W swoim gospodarstwie w gminie Trzebieszów trzyma 400 danieli

Kiedy po raz pierwszy przyjechał pan do Janowa Podlaskiego?

- Już jakiś czas temu. Chyba na plener do Maćka Falkiewicza, gdzie na początku lat 90.

Widział pan wtedy pozostałości zamku biskupiego?

- Nie, w ogóle nie wiedziałem wtedy nawet, że tu jest taki zamek. Dowiedziałem się o zamku od księdza Andrzeja Sochała, i o tym, że kuria biskupia odzyskała obiekt i będzie chciała go sprzedać. To było ładnych kilka lat temu. Wtedy bardzo się zainteresowałem zakupem zamku, wręcz napaliłem się. Bo już wcześniej kupiliśmy pałac w Łochowie i w odrestaurowanym zabytku zrobiliśmy hotel. Tak mi się to spodobało – a wiele nauczyłem się na tamtej inwestycji, także na własnych błędach – że wymyśliłem sobie, iż chciałbym mieć trzy takie obiekty historyczne, każdy w innym województwie. Łochów jest w mazowieckim, Janów Podlaski w lubelskim, no i w podlaskim chciałem albo w

Drohiczynie, albo w Mielniku. Wybór padł na Drohiczyn, ale chociaż tam kupiłem nieruchomość wcześniej, to z inwestycji na razie nic nie wychodziło. Walczyłem więc mocno o Janów.

Ale za pierwszym razem, w 2008 roku, nie udało się panu kupić zamku.

- I byłem bardzo niepokieszony. Widocznie nie pilnowałem tego za dobrze (śmiech), bo kupił ktoś inny, pewna fundacja z Lublina. Poprosiłem jednak Maćka Falkiewicza, że jeżeli tylko coś się zmieni, żeby dał mi znać. No i gdzieś po kolejnych dwóch latach zadzwonił do mnie z informacją, że zamek znów będzie do sprzedania. Wtedy go kupiłem, za około 4 mln zł. Sprzedający trochę na mnie zarobił, bo wiedział, jak mi zależy.

* I od razu wziął się pan do roboty.

- Zaczęliśmy szukać architekta i jakiejś wizji odbudowy. Na początku mieliśmy problem, bo wizje architekta i konserwatora zabytków Janusza Maraśkiewicza były rozbieżne. Ja i architekt chcieliśmy do istniejącego zabytku, tj. obu skrzydeł zamku, dobudować coś bardzo nowoczesnego. A konserwator chciał bardziej tradycyjnie. Pierwszy architekt zrezygnował, bo powiedział, że nie będzie tak projektował. Dopiero trzeci, Piotr Szaroszky, był elastyczny i zdołaliśmy się jakoś porozumieć z konserwatorem. Ja też byłem już wtedy bardziej ugodowy. Ale może i konserwator miał rację... Teraz jest w zasadzie niezauważalne, że dobudowaliśmy główną część budynku. Stara i nowa część tworzą jednolitą całość.

Czemu tak panu zależało, żeby kupić te będące w fatalnym stanie, zniszczone przez pożar, pozostałości zamku?

- Nie ukrywam, że pieniądze zarabiam w Warszawie, ale wydawać je lubię w terenie, realizując jakieś swoje pasje, hobby. Zresztą mieszkam blisko stąd, w gminie Trzebieszów w powiecie łukowskim. Nawet jeżeli jadę w Polskę – a mam gdzie jeździć, bo teraz inwestujemy i w Gdańsku, i we Wrocławiu – to tego samego dnia wracam do domu, do żony i swojego łóżka. Lubię tutejsze wschodnie klimaty, lubię tych ludzi. Te miejsca, przyroda, zabytki są mi bardzo bliskie. Także te za Bugiem, na Ukrainie czy Białorusi. Nadajemy na jednych falach. Dlatego inwestując w takie obiekty jak ten w Janowie, odczuwam wielką przyjemność, że robię coś niepowtarzalnego, a przy tym ratuję zabytek, będący nawiązaniem do naszej przeszłości, tradycji. Może jest też to odbierane trochę tak, że nagle pojawia się grupa wariatów i realizuje swoje wizje.

I w efekcie ci „wariaci” stworzyli w Janowie prawdziwą perełkę architektoniczną...

- Ogólnie mi się to podoba. Nie wiem, jak to jest odbierane przez innych. Cieszę się, że mamy taki potencjał, że było nas na takie potężne wyzwanie stać. Oczywiście w trakcie prac nie obyło się bez niespodzianek, momentami nas to przerastało. Ale mam ambitny zespół. Nawet nie wiedziałem, że to było niemożliwe do wykonania (śmiech). Dałem inżynierom zadanie, a oni to po prostu zrobili. Np. cały zamek został „podbity”, jakby w tej chwili stał na skale, zakotwiony na kilkanaście metrów w głąb. Wykorzystano zupełnie nową technologię nawiercania i wypełniania odwiertów mieszanką betonu i zastanego tu kruszywa. No i do tego potężne zbrojenie. Można powiedzieć, że zamek jest nie do ruszenia. Kolejna sprawa to instalacje, klimatyzacje, które trzeba było jakoś ukryć,



Hotel dysponuje 199 pokojami i 444 łózkami. Największa sala konferencyjna ma 850 mkw., mieszcząc nawet do tysiąca osób

żeby nie raziły w tych zabytkowych wnętrzach. I w efekcie mamy tu zastosowanych wiele bardzo nowoczesnych technologii, które są prawie niewidoczne gołym okiem. Na projektantów czekało tu więc bardzo wiele wyzwań, także pojawiających się w trakcie realizowania inwestycji.

Bardzo ciekawe jest to połączenie w pokojach hotelowych starego oryginalnego muru zamkowego z nowoczesnymi tynkami.

- To jest już czwarty nasz zabytek, z którym pracowaliśmy, więc wiele się nauczyliśmy. Szanujemy każdy zastany element, każdą cegielkę, i chcemy odkrywać to, co zwykle przy konserwacji zabytków się zasłaniało. Zamiast takiego cukierkowego, sztucznego wyglądu, u nas jest może trochę surowo, ale autentycznie, naturalnie. Dlatego te mury chcieliśmy zderzyć z nowoczesnymi elementami.

Firma Arche ma w sumie 6 hoteli, z tego 4 historyczne. Czy któryś z wcześniejszych pięciu był tak dużym wyzwaniem inwestycyjnym, jak ten w Janowie?

- No nie, ten jest zdecydowanie największym, to już jest w Polsce klasa pierwszoliigowa. No i cieszymy się, że stać nas było, po tych 25 latach pracy, na takie wyzwanie, i że się udało. Wiem, że były różne komentarze w Janowie, z dużą rezerwą ludzie podchodzili do naszych ambitnych planów. A na tym nieoficjalnym otwarciu w maju widziałem, jak tu szła taka ława ludzi, bo interesowało ich, jak to teraz wygląda. Widać było, że żyją tą inwestycją. A my oczywiście nie jesteśmy gdzieś w oderwaniu, tylko chcemy, żeby to później służyło ludziom i żeby ludzie miejscowi się

z tym utożsamiali. Bo to jest u nich i też dla nich.

Pamięta pan, ile czasu trwała ta odbudowa?

- O ile pamiętam, że dwa i pół roku trwały sprawy formalne i pewnie drugie dwa i pół roku sama budowa. Archeolog trochę nam się przysłużył do wydłużenia prac, ale to dobrze, bo przy okazji mamy dokładnie przebadany odnaleziony stary zamek. Owocem jest specjalne wydawnictwo z opisem prac archeologicznych i dokonanych odkryć.

Ile osób znalazło pracę w hotelu?

- Już ponad 100, a docelowo ma być zatrudnionych około 120 osób. To spory zakład pracy. Nie ukrywam, że przede

wszystkim powinni tu pracować mieszkańcy gminy Janów Podlaski, i myślę, że w dużej mierze tak jest, ale przynajmniej teraz, na początku, są także pracownicy z Krakowa, Wrocławia czy Warszawy, szczególnie jeśli chodzi o stanowiska kierownicze. Zaufałem w tej kwestii dyrektorowi generalnemu hotelu Arturovi Trukawińskiemu, który jest profesjonalistą. Został nawet dyrektorem roku w branży hotelarskiej. Miał on wolną rękę w doborze załogi.

A jeśli chodzi o klub SPA, to ten zorganizowany w Janowie jest pierwszym w pańskich hotelach?

- Mamy jeszcze SPA w Łochowie, ale mniejsze. Tutaj powstało pierwsze w pełni profesjonalne, prowadzone pod marką

Widowiskowy pokaz jazdy konnej w strojach arabskich na tle janowskiego zamku





Tam, gdzie tylko się dało, ciekawie połączono ze sobą oryginalne mury zamkowe z nowoczesnym wystrojem



Dr Irena Eris Beauty Partner. Ale na pewno nie ostatnie, bo plany mamy ambitne.

Ta inwestycja jest już zakończona?

- Niestety nie, jeszcze sporo pieniędzy trzeba tu wydać. Chcemy np. utworzyć zalewy rekreacyjne obok zamku, na powierzchni około 6 hektarów, oraz naturalny amfiteatr na skarpie, z przeznaczeniem na widowiska historyczne czy koncerty plenerowe. Myślimy o małej stajni na 20 koni, o boisku do gry w polo. Chcemy tu mieć różne uprawy, pasiekę. Nieruchomość ma powierzchnię 40 hektarów i dobrze byłoby to w całości zagospodarować, żeby służyło i nam, i naszym

gościom. No i trwają jeszcze ostatnie, kosmetyczne prace w skrzydle wschodnim, tym najbardziej zabytkowym. Będą tam kolejne pokoje hotelowe, a na dole głównie sale reprezentacyjne. Będzie też filia Muzeum Diecezjalnego.

O, to ciekawe! Może pan powiedzieć o nim coś więcej?

- Cały czas chcemy nawiązywać do tradycji tego miejsca. Do naszej filii trafiłoby część prac, które teraz znajdują się w Siedlcach. Poza tym ulokujemy tu 47 obrazów przedstawiających kolejnych biskupów. Oryginalna kolekcja znajduje się w seminarium w Opolu, a u nas będą kopie

tamtych dzieł malarskich. Sala muzealna będzie gotowa na oficjalne otwarcie zamku 9 lipca. Oczywiście z czasem będzie przybywało eksponatów. Planujemy stworzyć kolekcję malarstwa współczesnego, czy sprowadzić kilka rzeźb Xawerego Wolskiego, wybitnego polskiego rzeźbiarza, niestety bardziej znanego poza Polską, tworzącego dla miast, muzeów i instytucji we Francji, USA czy Meksyku.

Ile tu jest pokoi hotelowych?

- 199 pokoi i 444 łóżka. Największa sala konferencyjna ma 850 mkw., więc pomieści kilkaset osób, a przy ustawieniu teatralnym – nawet do tysiąca. Obiekt nastawiony jest głównie na firmy, na klienta korporacyjnego, czyli szkolenia, konferencje – stąd te duże sale. Ale klient indywidualny też jest mile widziany.

W tym roku firma obchodzi 25-lecie istnienia. Uruchomienie tego reprezentacyjnego hotelu-zamku świetnie wpisuje się w okrągłą rocznicę.

- No właśnie taki prezent sobie zrobiliśmy. Ale najważniejsze jest to, że mogliśmy pracować dla przyjemności. Zawsze mówię to pracownikom, że tylko dla przyjemności приходzimy tu do pracy, a nie z musu. Grupa Arche ma już około 350 pracowników. Nawet się nie spostrzegłem, kiedy to się stało. Myślałem cały czas, że jesteśmy średnią firmą (do 250 pracowników). Nawet pomyślałem o pozyskaniu jakichś środków unijnych, ale okazało się, że się spóźniliśmy, bo nasza firma już nie jest średnia, tylko duża. Ale w sumie się cieszę, bo jak się coś dostaje gotowe, za darmo, to to człowieka psuje. A gdy trzeba wziąć kredyt i go spłacić, wtedy jest to ambitniejsze, mocniej angażuje.

Ile kosztowała ta inwestycja w Janowie?

- Nie jest jeszcze ostatecznie rozliczona, ale zbliża się do 100 mln zł. Finalnie trochę przekroczy 100 mln zł.

Czy 10 lat temu zdecydowałby się pan na taką inwestycję, jak ta w Janowie?

- Absolutnie nie. Byłoby to wtedy niemożliwe. Jednak firma z roku na rok rośnie i ma coraz większe możliwości. Gdybyśmy podjęli się tego wyzwania nawet kilka lat wcześniej, zrobilibyśmy to o wiele skromniej, bez takiego rozmachu.

Od pierwszych dni po uruchomieniu dało się odczuć, że hotel nie chce odcinać się od mieszkańców gminy Janów Podlaski. Najpierw Majówka na Zamku, potem Gala Ślubna – obie te imprezy były otwarte dla zwiedzających. Żadnych biletów wstępu, co pół godziny wycieczki z przewodnikami.

- Zdecydowanie tak. Chcemy być tutaj blisko ludzi, blisko samorządu. Chcemy uczestniczyć w życiu lokalnym. Liczymy, że będą się u nas odbywały różne imprezy kulturalne, wystawy, koncerty. Temu ma też służyć amfiteatr na skarpie, o którym wspomniałem, na parę tysięcy widzów. W przyszłym roku już powinien funkcjonować.

Jak pan ocenia mieszkańców Janowa?

- Zauważyłem, że są bardzo zaangażowani i że mocno utożsamiają się z miejscem pochodzenia. Spotkałem wiele osób z Janowa w różnych miejscach Polski i na różnych stanowiskach. Są aktywni i pracowici. Także wielu pracowników w firmie mam stąd, i są to oddani pracownicy. Tak więc bardzo pozytywnie odbieram jano-wian. Tutejsze tereny, przyroda są bardzo ciekawe, warte odwiedzenia. Uważam, że tkwi tu wielki potencjał.

Nie mógłbym nie wspomnieć o dobrej współpracy z Urzędem Gminy. Spotkałem się z dużą przychylnością i pomocą ze strony wójta i jego zastępcy, sprawy formalne załatwiane były bardzo szybko i profesjonalnie. Tak więc same pozytywy.

Ponoć jest pan nie tylko deweloperem i hotelarzem, ale także hodowcą.

- W gminie Trzebieszów mam sporą, 30-hektarową działkę i 400 danieli koło domu. Żona sama chciała je mieć, ale myślała, że będzie tylko kilka sztuk...

Pan po prostu nie potrafi mało, skromnie, bez odpowiedniego rozmachu...

- No jakoś tak wychodzi (śmiech). Bardzo lubię podglądać te zwierzęta. Są płochliwe i nieufne. Przez rok zastanawiałem się, jak do nich podejść, jak wkupić się w ich łaski. Aż w końcu pierwszy raz taki mały danielik odważył się podejść i jadł mi z ręki. Później podchodziły kolejne. A teraz całe stado, jak mnie zobaczy, to biegnie. Nie ma na świecie nic przyjemniejszego, jak zdobyć względy u tych dzikich zwierząt.

Pańska żona, Lena Grochowska, prowadzi działalność charytatywną?

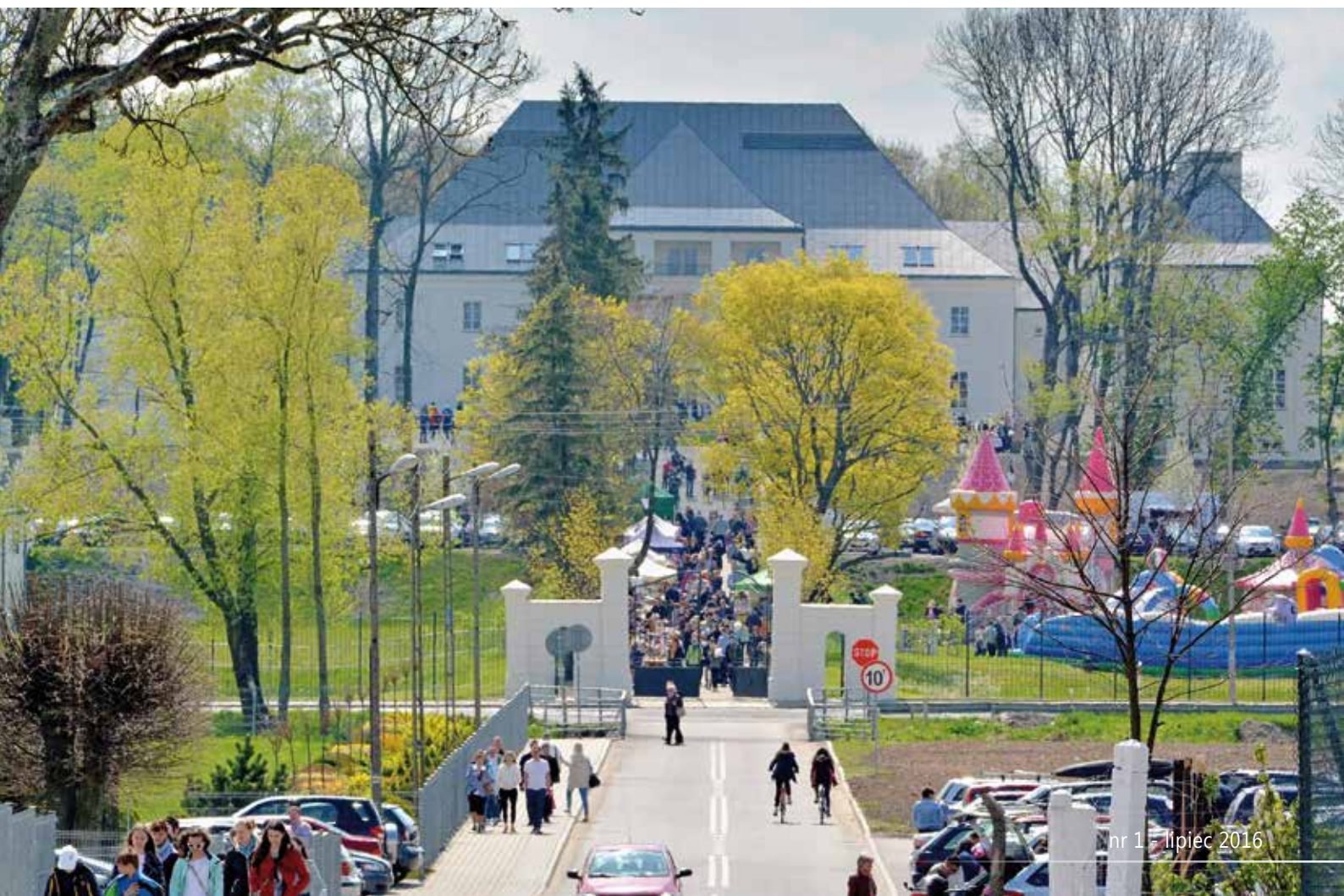
- Tak, Fundacja Leny Grochowskiej zajmuje się sprowadzaniem repatriantów, głównie z Kazachstanu, ale też z Mariupola w Donbasie, na Ukrainie. Firma Arche jeden procent swoich przychodów przeznaczają na mieszkania dla repatriantów. Jeżeli roczny przychód wynosi teraz około 200 mln zł, to mamy do wykorzystania 2 mln zł. To już jest coś. Fundacja działa dopiero drugi rok i do tej pory sprowadziła siedem ro-

dzin, czekamy na ósmą. Kilka rodzin jest w trakcie załatwiania formalności, bo procedury trwają po kilka miesięcy. W Górze Kalwarii przygotowujemy dla rodzin z Kazachstanu 20 mieszkań. Ale są i dalsze plany, np. wykorzystywania nieczynnych szkół, których teraz w gminach jest sporo, na mieszkania i równocześnie spółdzielnie socjalne dla repatriantów. Chodzi o to, żeby tych ludzi usamodzielnic. Jest cały zestaw produktów czy usług, które nasza firma mogłaby od nich kupować, a równocześnie oni mogliby je sprzedawać na wolnym rynku.

Można by spytać, dlaczego się w to angażujemy. Otóż lubimy ludzi ze Wschodu. Poza tym Polacy, którzy w pewnym momencie historii znaleźli się tak daleko od ojczyzny, przeszli prawdziwą gehennę. Uważam, że to nasz obowiązek, żeby oni tu wrócili, jeżeli oczywiście chcą. A tam czeka na to kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Niemcy wszystkich swoich rodaków posprowadzali, a u nas jakoś to niemrawo przebiega. Samorządy w latach 90. trochę osób sprowadziły, ale to wszystko mało. Więc jeżeli naszą firmę na to stać i mamy taką możliwość, to naprawdę warto to robić.

BK

Właściciele Hotelu Zamek Biskupi nie chcą zamykać się na społeczność gminy. Wręcz przeciwnie. Na zdjęciu tłumy ludzi na Jarmarku Artystyczno-Historycznym (1 maja) na terenie hotelu





Podczas uroczystej inauguracji janowskiego PZC wolontariusze otrzymali legitymacje członkowskie

Choć Parafialny Zespół Caritas przy parafii Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim istnieje dopiero niecały rok, przeprowadził już tyle akcji i inicjatyw, że rozmachem swojej działalności zaskoczył nawet księdza prałata Stanisława Grabowieckiego.

To właśnie z inicjatywy proboszcza parafii 27 września 2015 roku powołano Parafialny Zespół Caritas. Utworzyło go 24 wolontariuszy, którzy wyrazili chęć niesienia pomocy potrzebującym, ofiarując swój czas i umiejętności.

Jak mówi prezes janowskiego PZC Monika Stańko, w parafii od zawsze była grupa osób gotowych, by bezinteresownie pomagać ludziom w potrzebie. Wielokrotnie podejmowano inicjatywy wspierania ludzi najuboższych, samotnych czy

rodzin wielodzietnych. Ostatnio jednak kryzys zaczął dawać się we znaki większej liczbie rodzin. Dlatego proboszcz janowskiej kolegiaty, ks. prałat Stanisław Grabowiecki, postanowił temu zaradzić.

Parafialny Zespół Caritas to podstawowa jednostka organizacyjna Caritas Diecezji Siedleckiej. – Ma za zadanie prowadzić działalność charytatywną i humanitarną, wypływającą z ewangelicznego przykazania miłości i mającą na uwadze godność każdej osoby ludzkiej. PZC, w ra-

mach możliwości i środków, włącza się w realizowanie inicjatyw i zadań stawianych przez Caritas Diecezji Siedleckiej. Ogólnie mówiąc koordynuje działalność charytatywną na terenie parafii – mówi Monika Stańko.

W lutym i marcu tego roku PZC przystąpił do ogólnopolskiej akcji „Jałmużna wielkopostna 2016 – Skarbonka Miłosierdzia”. 14 lutego po każdej mszy św. wolontariusze rozprawdzali specjalne skarbonki, do których parafianie zbierali pieniądze, powstrzymując się od zbędnych wydatków w czasie Wielkiego Postu (np. słodczy, zabawek, papierosów). Dzięki temu sfinansowano paczki żywnościowe ubogim rodzinom, osobom chorym i samotnym przed świętami

PZC podczas wielkopostnej akcji „Jałmużna wielkopostna 2016 – Skarbonka Miłosierdzia”



nr 1 - lipiec 2016

Podczas jednej listopadowej niedzieli wolontariusze rozprawdzili 250 Chlebków Miłosierdzia



wielkanocnymi. 6 marca wolontariusze rozprowadzali czekoladowe Baranki Wielkanocne po 5 zł. – Jeden złoty z każdego baranka pozostał w parafiach, pozostałe 4 złote przeznaczone zostały na działania Caritas Diecezjalnego – informuje prezes Stańko.

24 kwietnia, zgodnie z apelem Ojca Świętego Franciszka o pomoc humanitarną dla Ukrainy, członkowie PZC przeprowadzili zbiórkę pieniężną do puszek na rzecz poszkodowanych mieszkańców tego kraju. Zebrano 1753 zł.

Natomiast w lipcu rusza akcja „Tornister pełen uśmiechów”. Siedlecki Caritas przekazał parafii 40 nowych pustych plecaków, które mieszkańcy gminy mogą wziąć do domu i w terminie do 14 sierpnia wyposażyć w przybory szkolne. To już druga edycja tej akcji. W ubiegłym roku parafianie wypełnili w ten sposób 50 plecaków, które przed pierwszym dzwonkiem szkolnym trafiły do dzieci z ubogich rodzin.

Ale wiele się działo jeszcze w ubiegłym roku, w ciągu zaledwie trzech miesięcy od powstania PZC. I tak, wolontariusze rozdali około 2 tysięcy batoników dzieciom uczestniczącym w październiku w nabożeństwie różańcowym; 29 listopada po każdej mszy św. rozprowadzili 250 Chlebów Miłosierdzia – dobrowolne datki przeznaczono na pomoc najbardziej potrzebującym mieszkańcom parafii; 29 listopada i 6 grudnia rozdali 16 ton jabłek i 2 tony kapusty otrzymane w ramach programu „Embargo”; 5 grudnia przygotowali 50 paczek dzieciom uczestniczącym w odpuszcie św. Mikołaja w kaplicy w Starym Pawłowie; 6 grudnia rozprowadzali świece na stół wigilijny, a 22 grudnia przeprowadzili akcję „Gwiazdka nadziei”, polegającą na przygotowaniu 9 paczek żywnościowych dla osób samotnych, chorych, będących w trudnej sytuacji życiowej.

– Ponadto na bieżąco przyjmujemy zgłoszenia o trudnej sytuacji parafian i staramy się zaradzić ich potrzebom, np. poprzez wykupienie recepty z lekami, zapłacenie rachunku za prąd itp. Fundusze pozyskujemy z przeprowadzanych akcji, takich jak Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, Baranki Wielkanocne, Chlebek Miłosierdzia itp., ale też z indywidualnych ofiar parafian. Bo tylko dzięki ofiarności nas wszystkich jesteśmy w stanie nieść pomoc w duchu ewangelicznej miłości osobom zamieszkałym na terenie parafii, znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej – mówi prezes PZC Monika Stańko.

W każdą drugą niedzielę miesiąca w salce parafialnej w godz. od 9.00 do 12.30 wolontariusze PZC prowadzą dyżury, podczas których parafianie mogą zgłaszać osoby będące w trudnej sytuacji życiowej.

BK

Gmina inwestycjami drogowymi stoi

Udział pieniędzy unijnych i krajowych w inwestycjach drogowych gminy, a w efekcie liczba wybudowanych lub zmodernizowanych dróg, jest jednym z najlepszych wskaźników, by ocenić aktywność władz gminy w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. I można śmiało powiedzieć, że pod tym względem gmina Janów Podlaski jest prymusem w regionie.

Należy podkreślić, że w Gminie Janów Podlaski zrealizowano wiele zadań kluczowych, ale jednym z najbardziej zauważalnych, mających bezpośredni wpływ na życie mieszkańców jak i na wizerunek nie tylko samego Janowa Podlaskiego, ale i pozostałych miejscowości gminy, jest rozwój infrastruktury drogowej. Zamierzenia w tym zakresie prowadzone w bieżącej kadencji są potwierdzeniem kompleksowego podejścia na kwestie infrastruktury komunikacyjnej i kontynuacją działań na rzecz programu rozwoju sieci dróg publicznych na obszarze gminy.

Biorąc pod uwagę tylko obecną kadencję samorządu, należy zacząć od oddanych do użytku pod koniec 2014 roku dziewięciu przebudowanych dróg gminnych w Janowie Podlaskim. Są to ulice: Nowa, Marsz. Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Kościuszki, Czesława Tańskiego, Stanisława Moniuszki, Krótka, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej i Gabriela Narutowicza. Koszt całej inwestycji wyniósł



Ten moment – przecięcia wstęgi – najbardziej ucieszył zwykłych mieszkańców Starego Pawłowa, którzy korzystają z odnowionej drogi na co dzień

ponad 6,6 mln zł, w tym gmina uzyskała dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w wysokości aż 3 mln zł.

Ta inwestycja ułatwi życie mieszkańcom południowej części Janowa Podlaskiego. Na zdjęciu budowa ulicy Kapielowej



Stary Pawłów dziękuje!

Z tego samego programu w 2015 roku dofinansowana została – w wysokości 50 proc. wartości inwestycji – budowa drogi we wsi Stary Pawłów i ul. Wiejskiej w Janowie Podlaskim. Z nowych dróg najbardziej ucieszyli się mieszkańcy, którzy czekali na ten moment wiele lat. Uroczyste otwarcie i poświęcenie odbyło się 30 listopada.



Widoczne na zdjęciu spękania i ubytki drogi w Starym Pawłowie to już przeszłość

Całkowity koszt prac wyniósł prawie 4 mln zł. Wójt gminy Jacek Hura przypomniał, że nie obyło się bez pewnych komplikacji, bowiem podmokły teren i niekorzystne warunki geologiczne stwarzały ryzyko opóźnień w pracach. Na szczęście upalne lato i śladowe opady były w tym przypadku sprzymierzeńcem wykonawcy robót – bialskiej firmy Transbet. Jej prezes Marian Wojtiuk dziękował mieszkańcom Starego Pawłowa za cierpliwość i współpracę, życząc, by droga

Zamiast spękań i ubytków mamy teraz równy jak stół asfalt



służyła im wiele lat.

Zadowolona z wykonanego zadania nie krył też właściciel PPH MIKA w Janowie Podlaskim Kazimierz Mikołajczak, bo poprawił się dojazd do jego zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego, a tym samym warunki dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa.

W imieniu mieszkańców Starego Pawłowa za inwestycję dziękowała Aneta Tychmanowicz, radna z tego okręgu: – Jeżeli przypominamy sobie stan drogi sprzed inwestycji, to trudno nie docenić komfortu, którego obecnie doświadczamy, i mieszkańcy, i pracownicy przedsiębiorstwa MIKA. Słowa podziękowania kierujemy również za inwestycje z zakresu odnawialnych źródeł energii. Wprawdzie większość naszych mieszkańców może się cieszyć z paneli solarnych, a niektórzy nawet z fotowoltaicznych, to jednak wierzymy, że samorząd gminy będzie dążył do realizacji podobnych projektów w przyszłości, aby każdy mógł korzystać z energii, jaką daje nam natura. Stary Pawłów dziękuje!

Łączna długość obu przebudowanych dróg to 1572 m. Oprócz nawierzchni z betonu asfaltowego powstały chodniki z kostki brukowej, zjazdy do posesji, dojścia do furtek i włączenia do dróg gruntowych. Rozwiązany został również odwieczny problem potężnych kałuż po każdych większych opadach, poprzez wybudowanie kanalizacji deszczowej z 15 studniami rewizyjnymi oraz kanałów ściekowych.

Trzy ulice już w listopadzie

W 2015 roku przebudowano również drogę gminną w Klonownicy Plac, o wartości 204 tys. zł, z udziałem wsparcia finansowego z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w wysokości 50 tys. zł.

Tymczasem rok 2016 zapowiada się

pod tym względem nie mniej imponująco. Rozdział „inwestycje drogowe” otwiera budowa trzech dróg gminnych w Janowie Podlaskim – Łąkowej, Podbornej i Kąpielowej – wraz z budową kanalizacji deszczowej i oświetleniem, z programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019. Kosztorysowa wartość inwestycji w wysokości prawie 3,8 mln zł obniżyła się po przetargu do niespełna 2,5 mln zł. Umowny termin zakończenia robót to 15 listopada br., lecz wykonawca chce je ukończyć przed 15 sierpnia.

Jak napisano we wniosku o dofinansowanie, te trzy drogi „uzupełniają i tworzą spójną siatkę dróg dojazdowych do dróg wyższej kategorii: wojewódzkiej i powiatowej. Stanowiąc będą alternatywne połączenie (niejako objazd centrum osady) dla podróżujących w kierunku Biała Podlaska-Terespol”. Poza tym ulice te stanowią dla wielu mieszkańców południowej części Janowa Podlaskiego drogi dojazdowe do centrum osady, gdzie mieszczą się trzy szkoły, przedszkole samorządowe czy Urząd Gminy.

Przygotowania do kolejnych budów

Ale na tym nie koniec. W ostatnich dniach czerwca do Urzędu Gminy przyszło zaproszenie od marszałka województwa lubelskiego na podpisanie umowy o współfinansowanie – w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – budowy kolejnych dwóch dróg gminnych: w Jakówkach i Starych Buczycach. Pierwsza otrzymała 931 tys. zł dofinansowania, druga – 1,6 mln zł. Jak zapowiada wójt Jacek Hura, obie drogi wykonane zostaną najpóźniej w 2017 roku. Ogłoszone są już przetargi na wykonanie.

Następna w planach jest budowa ulic w Janowie Podlaskim: Kazimierza Jagiellończyka, Bolesława Chrobrego, Nadrzecznej, odcinka ul. Marii Konopnickiej oraz Garbarskiej. W tej chwili trwa opracowywanie dokumentacji projektowej.

Wójt Jacek Hura wyjaśnia: – Tu nie ma żadnej przypadkowości. Czy to już zakończone, czy jeszcze w trakcie realizacji, czy też planowane w najbliższym czasie inwestycje drogowe, wpisują się w konsekwentnie realizowany przez władze gminy plan inwestycyjny. Ma on na celu stworzenie spójnej i funkcjonalnej sieci dróg publicznych na obszarze całej gminy. Chodzi przede wszystkim o wsparcie lokalnego rozwoju na obszarach wiejskich oraz skrócenie czasu przejazdu mieszkańców wsi między ich domami a obiektami użyteczności publicznej. Czyli ułatwienie wszystkim życia.

Krzyż zasługi od prezydenta RP

Wojewoda lubelski wręczył przyznane przez prezydenta RP odznaczenia państwowe. Wójt gminy Janów Podlaski Jacek Hura otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi za działalność na rzecz społeczności lokalnej, w tym, jak podkreślono, rozwój infrastruktury drogowej w gminie.

Uroczystość odbyła się 22 października w sali kolumnowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. – Pochodzicie z bardzo różnych środowisk. Wśród nas są zasłużeni samorządowcy, osoby, które walczyły o wolność Ojczyzny, honorowi krwiodawcy, osoby związane z obronnością kraju czy propagujące historię naszego regionu – mówił do uczestników ceremonii ówczesny wojewoda Wojciech Wilk. – Ale wszystkich państwa łączy jedno: rzetelna, dobra, mądra praca na rzecz swoich lokalnych społeczności, na rzecz swoich miejscowości i na rzecz naszego województwa – podkreślił.

Srebrny Krzyż Zasługi za działalność na rzecz społeczności lokalnej odebrał Jacek Hura, z samorządem gminnym związany od roku 1998. Zaczynał jako wiceprzewodniczący rady i szef komisji budżetu w gminie Rokitno, a od 2002 roku objął

stanowisko wójta gminy Janów Podlaski, które piastuje nieprzerwanie czwartą kadencję. „Dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu na rzecz samorządu gminnego zrealizowano wiele zadań kluczowych dla gminy Janów Podlaski. Jednym z priorytetów był rozwój infrastruktury drogowej” – napisano w uzasadnieniu.

Wójt Jacek Hura tak skomentował przyznanie mu przez prezydenta RP wysokiego odznaczenia państwowego: – Jestem zaskoczony i uradowany, że ktoś docenił ten ogrom pracy spoczywającej na barkach każdego samorządowca, że ktoś dostrzegł konsekwencję w realizowaniu zadań służących mieszkańcom naszej gminy, poprawie jakości ich życia. Ostatnio chociażby zamontowaliśmy instalacje fotowoltaiczne na 93 domach jednorodzinnych, które przyniosą mieszkańcom wymierne korzyści. Jedna instalacja o



Srebrny Krzyż Zasługi z rąk wojewody odbiera wójt gminy Janów Podlaski Jacek Hura.

mocy 4 kW powinna dać rocznie około 2 tys. zł oszczędności na energii elektrycznej. Tyle zostanie w kieszeniach mieszkańców. A przecież wcześniej zamontowano w gminie 420 instalacji solarnych. Tylko w tym sezonie letnim wyprodukowały one 500 tys. kilowatogodzin, co w przeliczeniu na złotówki daje około 330 tys. zł. O tyle mniej wydano w domach na ogrzanie wody. Dzięki temu mam satysfakcję, że realizując zadania samorządowe, pomagam innym, a przy tym spełniam się w swojej pracy i jestem szczęśliwy. **BK**

Wójt z absolutorium

Dochody budżetu gminy Janów Podlaski za 2015 rok zostały zrealizowane niemal w 99 procentach, osiągając kwotę 24,3 mln zł. Z tego 7,5 mln zł to dodatkowe środki finansowe pozyskane przez wójta gminy Jacka Hurę. Nic dziwnego, że na sesji 29 czerwca radni gminy niemal jednogłośnie udzielili wójtowi absolutorium.

Najpierw przewodniczący Rady Gminy Arkadiusz Podskok poprosił szefową komisji rewizyjnej Krystynę Czerewko o przedstawienie opinii komisji w sprawie wykonania budżetu za 2015 rok. Komisja stwierdziła, że wydatki w 2015 r. były realizowane w sposób oszczędny i celowy oraz zgodnie z ustaleniami Rady Gminy. Dlatego komisja pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu. Następnie skarbnik gminy Zofia Demianiuk przedstawiła – także pozytywną – opinię Regionalnej

Izby Obrachunkowej w Lublinie.

Wójt gminy stwierdził, że przedłożone sprawozdanie potwierdza, iż gospodarka finansowa prowadzona jest racjonalnie, skoro „wydajemy mniej niż otrzymujemy” (wydatki wyniosły 23,6 mln zł, przy 24,3 mln zł dochodów).

– Tylko zgodna współpraca pozwoliła wykonać nam tak wiele zadań inwestycyjnych. Należy podziękować przede wszystkim pracownikom, którzy odegrali ogromną rolę, radnym, którzy wyłonili najważniejsze projekty do realizacji, sołtysom, którzy również odegrali dużą rolę informując mieszkańców o dostępności do środków finansowych, sąsiednim gminom za realizowane wspólne projekty (np. budowy dróg) oraz wszystkim ludziom dobrej woli – dziękował na sesji wójt Hura.

Następnie odbyło się głosowanie. Sprawozdanie finansowe wraz ze sprawozdaniem wójta gminy Janów Podlaski z

wykonania budżetu za 2015 r. radni przyjęli jednogłośnie. Chwilę potem 13 radnych zagłosowało za udzieleniem absolutorium wójtowi gminy z tytułu wykonania budżetu za 2015 r., przeciwnych głosów nie było, jeden się wstrzymał. Przewodnicząca Czerewko złożyła wójtowi gratulacje i wręczyła kwiaty w imieniu Rady Gminy. Pracę wójta docenili także dyrektorzy Jednostek Organizacyjnych, pracownicy Urzędu Gminy, sołtysi oraz zaproszeni goście, życząc dalszych sukcesów w pracy.

Warto dodać, że zadłużenie gminy Janów Podlaski z tytułu kredytów i pożyczek na koniec 2015 r. wyniosło jedynie ok. 1 mln 46 tys. zł (4,31 proc. wykonanych dochodów w 2015 r.). Tym samym janowska gmina jest jedną z najmniej zadłużonych w powiecie bialskim. Natomiast stan środków na rachunku budżetu gminy i rachunku lokat wynosił na koniec roku ponad 5,8 mln zł. **BK**

Praca na roli to ciągle potyczki z suszą, mrozami, dzikami lub gradem

Roman Pisaruk ma największe gospodarstwo rolne w Nowym Pawłowie w gminie Janów Podlaski. Na roli pracuje praktycznie od dziecka. Gospodarstwo przejął po rodzicach, ale później znacznie je rozwinął i unowocześnił, a także dokupił sporo gruntów. Dziś jest właścicielem 90 hektarów ziemi, z tego 75 hektarów to grunty orne. Ma 42 lata i trzech synów: Filipa (8 lat), Karola (16) i Jakuba (20). Żona Edyta zajmuje się domem. Rozmowę przeprowadziliśmy pod koniec czerwca.

Na co nastawił się pan w tym roku?

- Najwięcej zasiałem rzepaku i jęczmienia, jarego i zimowego. Mam też trochę łubinu i gryki.

I jakich spodziewa się pan plonów?

- Chciałbym zacząć optymistycznie, ale chyba się nie da. Drugi rok z rządu nie ma ceny na ziarno. A na zbożach to już w ogóle wychodzi się na zero. Dobrze, że są dopłaty, bo wtedy zostaje coś na plusie. Tylko że ja w tym roku miałem pecha i dziki splądrowały mi spore połacie jęczmienia. Więc nawet mimo dopłat stracę pewnie na jęczmieniu.

Na szczęście jest nadzieja, że zarobię na rzepaku. Jeśli oczywiście utrzyma się cena. W tej chwili jest to około 1600 zł za tonę, ale to i tak spadło, bo dopiero co było 1800 zł. A nawet – i to jeszcze w tym roku – 2800 zł. Ale wiadomo, że przed zniwami ceny na skupach spadają.

Jaką ma pan powierzchnię rzepaku?

- 28 hektarów. Przy rzepaku są dosyć duże koszty uprawy. Już mi wyszło ponad 3000 zł kosztów na hektar. Sam oprysk stosowałem już 8 razy, od chorób, od szkodników, i jeszcze będzie raz lub dwa razy. Zbiór planuję po 20 lipca.

No a co z tym jęczmieniem?

- Jęczmień nie ma ceny, tak jak i inne zboża, a koszty stałe trzeba ponieść, średnio 2000 zł na hektar. Poza tym wymarzło mi co najmniej 13 hektarów jęczmienia zimowego. Po prostu nie było okrywy śnieżnej, a mrozy dochodziły do minus 25 stopni i taki jest efekt. Ewidentna strata dla rolnika, bo w nasienie trzeba było zainwestować. Miałem zasianych 21 ha, to zostało mi ledwie 8 ha, choć też mocno przerzedzonego. Więc wielkiego plonu z tego nie będzie. Resztę trzeba było zorać. W to miejsce posiałem jęczmień jary, to mi dziki załatwiły uprawę... To znaczy mocno przerzedziły. Dlatego mówiłem, że na jęczmieniu to w tym roku dołożę do interesu. Teraz chodzi po 570-580 zł za tonę, ale na pewno cena jeszcze spad-



Roman Pisaruk postawił w tym roku na rzepak i jęczmień. Liczy, że zarobi przynajmniej na rzepaku

nie, bo jęczmienia powinno być dużo. Po wymarznieniu rzepaku, ludzie dosiewali jęczmień. Tylko w Konstanczynie w ten sposób, czyli po wyoraniu rzepaku, zasiało dodatkowo 220 ha jęczmienia. A tak robiono w całej Polsce, nie tylko u nas.

U pana rzepak nie wymarzał?

- Na szczęście nie. Ale dobrze, że nie było wiatru w ten mróz, bo i u mnie nie byłoby wtedy ratunku. Odmianę miałem może trochę inną niż wszyscy, Fighter, ale generalnie różne odmiany rzepaku mają zbliżoną mrozoodporność. Ważniejsze jest, by odpowiednio o niego zadbać jesienią, żeby nie wymarzał. Trzeba go „skrócić” poprzez oprysk, żeby za bardzo nie wybujał, czyli żeby stożek na zimę pozostał schowany w ziemi.

Dziki rzeczywiście przysporzyły takich poważnych szkód?

- Z 24 hektarów jęczmienia jarego, na 13 ha zryły około 90 proc. powierzchni uprawy, z tego wyjadły jakieś 30 proc. ziarna. Ile stracę? Podam przykład. W 2014 roku, gdy były dobre plony, z 1 hektara miałem 6,3 tony ziarna. W 2015 roku była susza, więc miałem tylko 4,3 tony ziarna. Szacuję, że w tym roku, przez te dziki, stracę co najmniej tyle, ile na ubiegłorocznej suszy, czyli

1,5-2 tony na hektarze. Przy moim areale upraw to jakieś 12-15 tys. zł w plecy.

Ale przecież koła łowieckie, które dzierzawią lasy, powinny wypłacać odszkodowania za straty spowodowane przez dziki.

- Oficjalnie tak. Obok mojego pola jest las należący do koła łowieckiego Żerań z Warszawy. Zgłosiłem szkodę od razu, w kwietniu. Przyjechali przedstawiciele koła, poglądali, wszystko spisali i... do dzisiaj czekam na protokół szkody. Może chcą mnie wziąć na przeczekanie albo liczą, że zapomnę...

Korzysta pan z dotacji unijnych?

- Oczywiście. W 2010 i 2011 roku otrzymałem dofinansowanie na zakup sprzętu rolniczego i utwardzenie terenu przy budynkach gospodarskich. Ale teraz dofinansowania na sprzęt już nie ma. Nowy kombajn Case musiałem teraz kupić za swoje, dosłownie tydzień temu, dostosowany do zbioru rzepaku. Ma większą moc od starego Bizona, który ma 100 koni, a nowy – 230. Mocniejsza maszyna, większy przerób, to i szybszy zbiór. Z tym nie będzie problemu. Oby tylko ceny na skupie były zadowalające.

Kolejne gospodarstwa skorzystają z energii słonecznej

Gmina Janów Podlaski konsekwentnie od kilku lat stawia na energię pozyskiwaną ze źródeł odnawialnych, w tym przypadku ze słońca. W 2014 roku zamontowano kolektory słoneczne w 420 gospodarstwach, a w 2015 roku – 93 mikroinstalacje fotowoltaiczne. Ale to nie koniec. Najprawdopodobniej w 2017 i 2018 roku przybędzie kolejnych 431 instalacji.

Wszystko za sprawą projektu złożonego w czerwcu tego roku w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie na konkurs w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Jeśli wniosek przejdzie pozytywnie weryfikację, na budynkach mieszkalnych w indywidualnych gospodarstwach na terenie gminy Janów Podlaski pojawi się 277 kolektorów słonecznych i 138 instalacji fotowoltaicznych, a w piwnicach – 16 pomp ciepła. Wartość projektu opiewa na 7,7 mln zł. Montaż instalacji prowadzony byłby w 2017 i 2018 roku (do sierpnia). Dofinansowanie do solarów wyniesie aż do 85 proc. wartości wydatków kwalifikowanych. Wkład finansowy mieszkańców zainteresowanych instalacją fotowoltaiczną nie jest jeszcze znany.

Przypomnijmy, że w 2014 roku gmina Janów Podlaski wspólnie z samorządem Konstancyńskim pozyskała unijne fundusze na montaż 420 kolektorów słonecznych. Dotacja w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego wyniosła aż 85 proc. wartości projektu. Teraz mieszkańcy tych domów nie muszą już latem martwić się o ciepłą wodę, bo jest podgrzewana dzięki solarom.

– Kolektory jak najbardziej spełniają moje oczekiwania. Użytkuję je już trzeci rok i nie miałem dotąd żadnej awarii czy usterki. W listopadowe słoneczne dni temperatura na kolektorach osiąga 50, a wody – 40 stopni Celsjusza. Byłem bardzo pozytywnie zaskoczony – mówi Andrzej Okoń, mieszkaniec Janowa Podlaskiego. Wcześniej grzał wodę, paląc w piecu centralnego ogrzewania, także latem. Trochę tego ciepła siłą rzeczy przedostawało się z piwnicy do domu i w efekcie w letnie gorące dni było jeszcze bardziej gorąco. – Teraz ten problem został całkowicie rozwiązany. Zasobnik ma 300 litrów pojemności, a rodzina jest 5-osobowa, w zupełności wystarcza to na moje potrzeby.

Początkowo obawiał się przegrzania



Janowianin Andrzej Okoń (z lewej) ma kolektory słoneczne już trzeci rok i jest z nich bardzo zadowolony. Obok wójt gminy Jacek Hura

instalacji, ale niepotrzebnie. – Nawet przy ubiegłorocznych 34-stopniowych upałach nic złego się nie działo. Układ spisywał się bardzo dobrze, żadnych wycieków glikolu czy problemów z zaworami. Aktywne działanie pompy w ciągu całego dnia wynosi maksymalnie pięć godzin, co daje zużycie energii elektrycznej w ciągu mie-

siąca 6 kW. Przeliczając to na pieniądze (6 kW x 0,60 zł) jest to 3,60 zł. Natomiast oszczędności na drzewie, którym wcześniej paliłem okrągły rok, by ogrzać wodę, są bardzo duże. Po prostu świetna sprawa. Jestem bardzo zadowolony. Oszczędzam, a jednocześnie dbam o ekologię. Jeżeli gmina będzie jeszcze realizowała



We wrześniu 2015 roku w sali widowiskowo-kinowej GOK wójt Jacek Hura podpisał umowy z 93 mieszkańcami na montaż mikroinstalacji fotowoltaicznych

podobne projekty, to zachęcam wszystkich do skorzystania z takiej możliwości – dodaje Andrzej Okoń.

Natomiast we wrześniu 2015 roku Firma Opeus Energia z Płocka rozpoczęła montaż 93 mikroinstalacji fotowoltaicznych w indywidualnych gospodarstwach na budynkach mieszkalnych w gminie Janów Podlaski. Złożony przez janowską gminę do Zarządu Województwa Lubelskiego wniosek o dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 uzyskał bardzo wysoką oceną: pierwsze miejsce projektu w województwie i siódme na liście ogólnopolskiej. W efekcie gminie przyznano 200 tys. euro wsparcia z funduszy Unii Europejskiej.

Jednym z mieszkańców, który zdecydował się na taką instalację, był Zbigniew Zuzek z Bubl Granny. – I to była bardzo dobra decyzja. Życzyłby sobie i mieszkańcom gminy więcej takich projektów. W ogóle popieram takie ekologiczne technologie, bardziej niż węgiel, który tylko zatrzuwa otoczenie. Solary montowałem sobie sam na dachu już osiem lat temu, gdy jeszcze były mało popularne – wspomina. – Moja instalacja fotowoltaiczna ma wydajność 5,5 kW i rzeczywiście tyle jest w stanie maksymalnie wyprodukować, raz nawet się zdarzyło 5,6 kW. Choć wiadomo, że w pochmurne dni jest to zdecydowanie mniej, 100-200 W.

Mimo że pobieram bardzo dużo energii, ze względu na ogrzewanie ziemne (pompy ciepła), to zdarza mi się latem, gdy słońca jest więcej, nawet nadprodukcja energii, czyli nadwyżkę oddaję do sieci energetycznej. Generalnie jestem bardzo zadowolony.

– To była dla gminy bardzo ważna inwestycja. Energia odnawialna to jedyny słuszny kierunek. Pozwala zaoszczędzić rodzinom ich ciężko zarobione pieniądze – ocenia wójt Jacek Hura. – Bardzo liczę, że po pozytywnej ocenie naszego najnowszego wniosku, w przyszłym roku rozpoczniemy kolejną wielką inwestycję w energię odnawialną: 277 kolektorów słonecznych, 138 instalacji fotowoltaicznych oraz 16 pomp ciepła. Do sierpnia 2018 roku wszystko powinno być zainstalowane.

Przejawem troski gminy o ekologię jest niedawno wybudowana kotłownia na biomasę (słomę) o mocy 1,2 MW, która teraz przynosi wymierne oszczędności dla budżetu gminy, a to oznacza oszczędności dla każdego mieszkańca. Następną jest inwestycja polegająca na wybudowaniu 131 przydomowych oczyszczalni – dzięki realizacji dwóch projektów w ramach PROW 2007-2013. W pierwszym powstało 100 oczyszczalni z dofinansowaniem 75 proc. kosztów netto, a w drugim 31 z 50-proc. wsparciem.

BK

Gdyby tak wydatki inwestycyjne w gminie Janów Podlaski ułożyć od największych do najmniejszych, to za największe, zaraz po infrastrukturze drogowej, uznać należy modernizację, przebudowy i budowy świetlic wiejskich (łącznie z towarzyszącymi im remizami strażackimi).

Początek niemal dziesięcioletniego procesu przywracania tych obiektów do współczesnych standardów miał miejsce w Werchlisiu. Ówczesną świetlicę, utworzoną w budynku po dawnej Spółdzielni Kółek Rolniczych, przebudowano w 2006 r., przy 80-procentowym dofinansowaniu ze środków Sektorowego Programu Operacyjnego. I pomimo upływu lat, do dziś obiekt ten cieszy się popularnością mieszkańców gminy, jeśli chodzi o organizowanie imprez okolicznościowych czy wydarzeń kulturalnych.

Kolejne trzy świetlice zostały przebudowane z funduszy własnych gminy: w roku 2007 zmodernizowano świetlicę w Starych Buczycach, w 2008 r. świetlicę wiejską w Starym Bubl – była to pierwsza świetlica, przy której wyremontowano także remizę strażacką (nie licząc tej w Janowie Podlaskim) oraz w 2009 r. w Błoniu.

Następne w kolejności były rozbudowy i przebudowy świetlic dofinansowanych z PROW, w miejscowościach Bubl Granna (2011 r.) i Klonownica Mała (2012 r.). Z tego samego programu w roku 2014 wybudowano od podstaw świetlicę wiejską w Nowym Pawłowie. Przy tej ostatniej warto dodać, że jest to zupełnie nowy

Jako pierwszą wyremontowano równo dziesięć lat temu, tj. w 2006 roku, świetlicę w Werchlisiu



Świetlice wiejskie wizytówką gminy

Świetlicę w Nowym Pawłowie oddano do użytku jako jedną z ostatnich. Kosztowała w sumie 1,5 mln zł

obiekt, wzniesiony od podstaw, o wartości 1,5 mln zł, mieszczący około 200 osób, z nowoczesnym ogrzewaniem, w którym zastosowano pompy ciepła.

– Zbudowaliście jedną z najlepiej wyposażonych świetlic w województwie w jednym z najbardziej oddalonych miejsc od stolicy regionu – gratulował janowski samorządowcom Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego, podczas uroczystości oddania świetlicy do użytku 28 września 2014 r. Mieści się w niej także remiza oraz – czego dotąd nie było – przystań turystyczna.

Sołtys Bogdan Iwaniuk zapewniał przybyłych gości, że świetlica będzie tętniła życiem, bo zawsze tak było. – Młodzież tu przychodziła nawet w zimowe wieczory.

Odbywały się przedstawienia, zabawy, można było pograć z ping-ponga. Różne zajęcia poprowadzą instruktorzy z Gminnego Ośrodka Kultury. Chcemy, żeby było coś także dla najstarszych mieszkańców – mówił pan Bogdan.

W tym samym roku, czyli 2014, przebudowano budynek świetlicy w Jakówkach (też przy wsparciu PROW). Klamrę domyka oddanie do użytku w styczniu 2015 r. rozbudowanej i przebudowanej świetlicy w miejscowości Ostrów. Dofinansowanie z PROW na powyższe inwestycje wyniosło 75 proc.

Obiekty te z powodzeniem sprawdzają się jako miejsca spotkań zarówno młodych ludzi, jak i starszej społeczności.

Inicjatywa sukcesywnego remontowania świetlic była zatem strzałem w dziesiątkę. Bo obiekty te nie tylko pełnią rolę integracyjną w swoich środowiskach, ale także zapewniają lepszy kontakt lokalnych społeczności z władzami samorządowymi oraz wpływają na większe zaangażowanie mieszkańców w sprawy lokalne.

– Świetlice wiejskie należy postrzegać jako lokalne ośrodki życia kulturalnego, którym można przypisać funkcje dydaktyczne, kulturotwórcze i opiekuńcze. W ogromnej mierze pozwalają zaspokoić potrzeby społeczno-kulturalne swoich mieszkańców – uważa sekretarz gminy Adam Byszko.

BK

Świetlica będzie tętniła życiem, bo zawsze tak było – zapewniają mieszkańcy Nowego Pawłowa



Najlepsi uczniowie otrzymali stypendia



Najlepsi uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Czesława Tańskiego wraz z wójtem, dyrekcją szkoły i rodzicami

Już po raz ósmy, począwszy od 2009 roku, wójt gminy Jacek Hura wręczył uczniom szkoły podstawowej (klasy IV-VI) i gimnazjum (klasy I-III) zamieszkałym na terenie gminy stypendia za szczególne osiągnięcia w nauce. Otrzymują je uczniowie, którzy uzyskali najwyższą średnią ocen na świadectwie ze swojego rocznika. Jest to kwota 500 zł wypłacana jednorazowo na koniec roku szkolnego.

Doskonałą okazją do zaprezentowania i dekoracji uzdolnionych dzieci i młodzieży była uroczystość zakończenia roku szkolnego 24 czerwca br. Stypendia osobiście wręczał wójt gminy Jacek Hura. Natomiast ro-

dzice uczniów otrzymali listy gratulacyjne.

Stypendyści za rok szkolny 2015/2016 ze Szkoły Podstawowej im. Czesława Tańskiego w Janowie Podlaskim to: Kaja Owerko z klasy IV (średnia ocen 5,25), Dominika Dacewicz z klasy V (średnia ocen 5,25) i Bartłomiej Klimczuk z klasy VI (średnia ocen 5,67). Zaś najlepszymi uczniami Publicznego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim są: Izabela Czapska z klasy I (średnia ocen 5,33), Natalia Miszczuk z klasy II (średnia ocen 5,36) i Karolina Weremkowicz z klasy III (średnia ocen 5,40).

BK

Stypendyści Publicznego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II, też z wójtem i dumnymi rodzicami



Rodzina 500 zł na plusie

Tak jak w całym kraju, w gminie Janów Podlaski ruszył 1 kwietnia 2016 roku program „Rodzina 500 plus”. Do końca czerwca Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wydał około 400 decyzji, a wsparciem objęto 685 dzieci.

W ramach programu wypłacane jest świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł miesięcznie na każde drugie i kolejne dziecko w rodzinie. Natomiast w rodzinach, gdzie dochód w przeliczeniu na osobę nie przekracza 800 zł (1200 zł, gdy członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne) – również na pierwsze dziecko. Świadczenie jest wypłacane matce, ojcu, opiekunowi faktycznemu lub opiekunowi prawnemu dziecka do ukończenia przez nie 18 roku życia.

W janowskim GOPS realizacja rządowego programu „Rodzina 500 plus” przebiega bez żadnych zakłóceń i komplikacji. – Większość osób w naszej gminie ubiegających się o świadczenie wychowawcze zdecydowała się złożyć je w formie papierowej. Do chwili obecnej, tj. 27 czerwca, wpłynęło 407 wniosków, z czego 14 w formie elektronicznej. Najwięcej wniosków, bo 356, wpłynęło w kwietniu – mówi kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowie Podlaskim Ewa Koszołko.

Mimo że na rozpatrzenie wniosku w ramach rządowego programu gmina ma trzy miesiące, to już w połowie kwietnia wydawane były pierwsze decyzje, natomiast pierwsza wypłata świadczenia nastąpiła 26 kwietnia. – GOPS wydał już około 400 decyzji. W chwili obecnej wnioski rozpatrywane są na bieżąco, zgodnie z kolejnością ich składania. Wsparciem objęto 685 dzieci. Do tej pory świadczenie wychowawcze wypłacono łącznie na kwotę 1 014 322 zł – podsumowała pod koniec czerwca kierownik Koszołko.

Rodziny, które jeszcze nie ubiegały się o wsparcie, powinny pamiętać, że nie ma ostatecznej daty na złożenie wniosku. Najlepiej jednak było to zrobić do 1 lipca włącznie, bo wtedy świadczenie wypłacano z wyrównaniem od 1 kwietnia. W sytuacji, gdy wniosek został złożony już po 1 lipca, pieniądze zostaną przyznane tylko od miesiąca złożenia wniosku, czyli bez wyrównania za poprzednie miesiące.

BK

Narodowy czempionat koni pod patronatem prezydenta Andrzeja Dudy

W tym roku pod nowym kierownictwem, ale niezmiennie jak od ponad 40 lat, Stadnina Koni w Janowie Podlaskim przygotowuje się do najważniejszego cyklicznego wydarzenia – aukcji Pride of Poland, która przyciąga uwagę całego końskiego świata. Nie mniej ważnym wydarzeniem hodowlanym będzie XXXVIII Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, nad którym patronat honorowy sprawuje prezydent RP Andrzej Duda.

O janowskiej hodowli arabów wiedzą wszyscy znawcy koni arabskich na świecie. W przyszłym roku stadnina będzie świętowała dwusetną rocznicę powstania. Zabytkowe obiekty otoczone bujną nadbużańską przyrodą są odpowiednim miejscem do zaprezentowania naszego narodowego skarbu, jakim są araby, określane na świecie mianem „pure polish” (czysto polskie).

19 lutego 2016 roku nastąpiła zmiana kierownictwa stadniny. Po odwołaniu Marka Treli, autora największych sukcesów hodowlanych stadniny, prezesem został Marek Skomorowski, a dołączył do niego jako członek zarządu Mateusz Leniewicz-Jaworski. Po serii niefortunnych zdarzeń – śmierci dwóch dzierzawionych klaczy – obaj stracili stanowiska, a 20 czerwca kierownictwo w stadninie objął Sławomir Pietrzak, wyłoniony w konkursie zorganizowanym przez Agencję Nieruchomości Rolnych. To pracownik Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, zajmujący się naukowo hodowlą koni. W tym roku Święto Konia Arabskiego, czyli cykl imprez dedykowanych hodowcom koni arabskich oraz ich miłośnikom, odbędzie się w dniach 12-16 sierpnia. Otworzy je XXXVIII Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, który odbędzie się na placu czempionatowym. Wezmą w nim udział najcenniejsze konie ze stadnin państwowych w Janowie Podlaskim, Michałowie i Białce oraz prywatnych. Od godziny 15 będą prezentowane ogierki dwu- i trzyletnie oraz ogiery cztero-sześciolatnie, siedmioletnie i starsze. Następnego dnia, w sobotę, o godzinie 10, rozpoczną się pokazy klaczy we wszystkich klasach wiekowych.

W niedzielę 14 sierpnia międzynarodowe jury wyłoni czempionów oraz przyzna tytuł Najlepszego Konia XXXVIII Pokazu. Wręczone zostaną nagrody dodatkowe: Nagroda im. Izabeli Pawelec-Zawadzkiej dla Młodzieżowego Czempiona Polski, Najlepszy Koń Wyścigowy Pokazu, Najpiękniejsza Klacz, Najlepsza Głowa, Najlepszy Ruch, Najlepszy Trener, Najlepszy



Podczas ubiegłorocznej aukcji padł rekord wszech czasów: klacz Pepitę z janowskiej stadniny sprzedano za 1,4 mln euro. Czy w tym roku aukcji nie zaszkodzi ciągle zamieszanie wokół stadniny?

Prezenter, Nagroda przechodnia WAHO dla wybitnego przedstawiciela koni rasy arabskiej wyhodowanego w Polsce.

Zarówno pokazy, jak i aukcja Pride of Poland, która rozpocznie się w hali 14 sierpnia o godzinie 17, nie miałyby tak wspaniałej atmosfery, gdyby nie udział i doping publiczności. Miłośnicy końskiego piękna zjadą z Polski i zagranicy do Janowa Podlaskiego i okolicznych miejscowości, w których czekają na nich liczne pensjonaty.

Z myślą o gościach przygotowywana jest oferta handlowa. Świętu Konia Arabskiego towarzyszyć będzie bowiem kiermasz ze sprzętem i akcesoriami jeździeckimi, do wyposażenia stajni, środkami do pielęgnacji koni itp. Dla publiczności swoje stajnie otworzą także Stadniny w Białce i Michałowie, gdzie odbędą się parady z udziałem tamtejszych klaczy i ogierów.

BM

Gwiazdą tegorocznej aukcji będzie 16-letnia klacz Emira z Michałowa (na zdjęciu). Rodzicami arabki są Laheeb oraz Embra. Jest tytułowaną klaczą stadną, matką ogiera czołowego Empire. To bezpośrednia potomkini dwóch polskich ikon: Emigracji i Emanacji. Zdobyła m.in. tytuły Wicczempionki Europy i Wicczempionki Świata. Dała ogiera Empire (Enzo), który jako roczniak zdobył brązowy medal Czempionatu Europy, oraz Wicczempionkę Polski – klacz El Saghira (Galba), która osiągnęła cenę aż 500 tys. euro podczas aukcji Pride of Poland z 2013 roku!



KINO WENUS

– reaktywacja

Kino Wenus w Janowie Podlaskim ma wieloletnią tradycję. Od lat 60. funkcjonowało pod zarządem Okręgowej Instytucji Rozpowszechniania Filmów w Lublinie, ale później działalność została zawieszona. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy bardzo ucieszyli się z reaktywowania kina, które teraz jest bardzo nowoczesne, wyświetla filmy w wersji cyfrowej, a nawet z możliwością oglądania w okularach 3D.

1 marca 1990 r. salę widowiskowo-kinową przejął Gminny Ośrodek Kultury, do 2006 r. współpracując z firmą dystrybucyjną MAX FILM z Lublina. Jednak z powodu malejącej frekwencji widzów działalność kina została zawieszona (ostatni seans odbył się 1 czerwca 2006 r.). Zresztą obiekt w tamtym okresie prezentował się raczej żałośnie – niemal każdy element sali, pamiętającej czasy peerelowskie, domagał się remontu lub wymiany.

I szansa taka pojawiła się w 2005 r., kiedy to rozpoczęto starania o dofinansowanie gruntownej modernizacji sali widowiskowo-kinowej w ramach działania PROW „Odnowa i rozwój wsi na lata 2007-2013”. Wtedy to za 338,5 tys. zł zmieniono konstrukcję sceny, ścian i podłogi, wymieniono kurtyny, zamontowano rolety, wentylację, które spełniają współczesne wymogi przeciwpożarowe,

Uroczysta inauguracja kina (3 września 2012 roku) po sześcioletniej przerwie. Na otwarciu wyświetlono wtedy, po raz pierwszy w Janowie, film w 3D



Nowoczesny sprzęt kinowy pozwala na projekcję filmów w technologii cyfrowej 3D. Na zdjęciu operator Krzysztof Skibiński

we, wymieniono fotele kinowe oraz wyremontowano instalację elektryczną i centralnego ogrzewania. Gmina Janów Podlaski uzyskała dofinansowanie w wysokości aż 75 proc. kosztów, czyli kwotę 206,4 tys. zł.

Ale na tym nie poprzestano. W 2011 r. Gminny Ośrodek Kultury przystąpił do II etapu prac, tj. projektu „Modernizacja kina Wenus w Janowie Podlaskim – Reaktywacja kina” w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój kin” Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w Warszawie.

Tym razem za 236,7 tys. zł przeprowadzono modernizację pomieszczenia projekcyjnego wraz z zapleczem – demontaż starego sprzętu kinowego, starych podłóg i podestów z desek, wykonanie posadzek z terakoty, montaż rolet antywłamaniowych, wymiana drzwi wewnętrznych, malowanie oraz wykonanie wentylacji i klimatyzacji.

W trzecim, ostatnim etapie inwestycji, bez którego nie ruszyłoby kino, zainstalowano cyfrowy system projekcji. Projekt opiewał na 414 tys. zł. Wniosek o dofinansowanie złożono w ramach Narodowego Programu Cyfryzacji Kin. Zamontowano nowoczesny sprzęt kinowy pozwalający na projekcję filmów w technologii cyfrowej 3D oraz system nagłaśniający w formacie cyfrowym DCI Digital.

– Stare projektory filmowe, będące na wyposażeniu GOK-u, były już tak przestarzałe, że nie spełniały podstawowych wymogów technicznych dla projekcji filmowych. Można by je było wręcz zakwalifikować jako eksponaty, nadające się do muzeum kinematografii – tłumaczy wójt gminy Janów Podlaski Jacek Hura.

W efekcie nowoczesna sala widowiskowo-kinowa GOK-u na nowo zaczęła zaspokajać potrzeby społeczne i kulturalne mieszkańców gminy, w tym dzieci przedszkola samorządowego; uczniów szkoły podstawowej, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych, stowarzyszeń czy seniorów. – Organizowane są w niej koncerty, przeglądy, występy artystyczne, a także imprezy okolicznościowe, jak chociażby na Dzień Kobiet, Dzień Matki, czy uroczyste akademie, jak np. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja – dodaje wójt Jacek Hura. – No i, co ważne, mieszkańcy Janowa i całej gminy nie muszą już jeździć do Białej Podlaskiej czy Siedlec, żeby zobaczyć najnowsze dzieła polskiej, europejskiej i światowej sztuki filmowej. Kino jest także atrakcją dla turystów, którzy coraz częściej zaglądają do Janowa.

Kino Wenus działa na pełnych obrotach od 2012 r. (działalność wznowiono dokładnie 3 września ofertą „Lata Filmowego” - wydarzenia, podczas którego nieodpłatnie wyświetlano dwa filmy dziennie). I funkcjonuje na tyle dobrze, że nie trzeba do niego dokładać.

Mamy teraz piękne kino

Rozmowa z Wiesławą Tur, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim.

Jak to jest, że takie niewielkie gminne kino jak Wenus wyświetla nowości niemalże w tym samym czasie, co kina w dużych miastach?

- Po prostu mamy bardzo dobry sprzęt, dzięki któremu jakość wyświetlania obrazu jest wysoka, odpowiadająca obecnym standardom. No i oczywiście śledzimy na bieżąco, co nowego wchodzi na ekrany kin (zajmuje się tym akurat starszy inżynier GOK Grażyna Nowicka), i o takie filmy się staramy.

Decyzja o reaktywacji kina Wenus była bardzo odważną, zwłaszcza dziesięć lat temu, gdy moda na chodzenie do kina dopiero się zaczynała, a małe kina raczej upadały, niż powstawały...

- To prawda. Gdy tylko weszła ustawa mówiąca o wymogach związanych z wyposażeniem sal widowiskowych takich jak w naszym GOK-u, wójt od razu podjął decyzję o remoncie, niezależnie, ile by on nie kosztował. Jeszcze w trakcie remontu sali, gdzieś w 2006 lub 2007 roku, wójt zdecydował, że wymienimy projektory i że będziemy się przygotowywać do utworzenia kina cyfrowego. Ta cała inwestycja, podzielona na trzy etapy, kosztowała majątek, nawet uwzględniając uzyskane przez wójta dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej oraz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Ale warto było, bo kino mamy teraz piękne.

Jaki repertuar preferuje janowska widowia?

- Metodą prób i błędów doszliśmy do tego, co chętniej jest u nas oglądane, a co nie. Zdecydowanie nasza widowia woli oglądać nowe filmy polskie, z obsadą dobrych polskich aktorów, filmy obyczajowe lub ko-



Dyrektor Wiesława Tur w odnowionej sali widowiskowo-kinowej GOK (na koncercie z okazji Dnia Matki)

medie. Okazało się, że głośne amerykańskie filmy sensacyjne nie przyciągają naszych widzów. Czasem proponujemy też filmy w jakości 3D, mamy specjalne okulary. Początkowo kilka takich seansów było nawet przy pełnej sali, ale to raczej z ciekawości. Dzieci chętnie oglądają bajki, filmy animowane, rodzinne. Gdy są dobre filmy, to i w sobotę, i w niedzielę gramy przy pełnej sali. Widzowie przyjeżdżają nieraz i z sąsiednich gmin. A czasem nawet z Białej Podlaskiej, gdy przegapią jakiś konkretny film u siebie. Tak więc na frekwencję nie narzekamy. W kinie jest 130 miejsc siedzących, a czasami nawet są dostawki krzeselkowe.

Jak często wyświetlane są filmy?

- Seanse dla dzieci i dorosłych są dwa

razy w miesiącu, w soboty i w niedziele. W sobotę musi być minimum dziesięciu widzów, ale już w niedzielę gramy niezależnie od frekwencji. Aktualny repertuar kina zawsze można znaleźć na stronie internetowej www.janowpodlaski.pl. Cieszymy się, że od czterech lat, dzięki kinu, mieszkańcy naszej gminy mają większe możliwości ciekawego spędzenia czasu w weekend. Zresztą kino służy społeczeństwu także w pozostałe dni, gdy organizujemy różne koncerty, okolicznościowe występy artystyczne, na których sala też jest pełna widzów. Jesteśmy radzi, że mieszkańcy tak chętnie korzystają z oferty kulturalnej, przygotowywanej przez GOK i władze naszej gminy.

BK

FRASZKI WYGODZKIE

Fraszka o gminie

Ciężko rządzić w takiej gminie, która aż z trzech Bublł słynie.

Przestroga

Kto wieździe żywot ogiera, samotnie umiera. Zapomną o nim klacze, żadna nie zapłacze.

Do mieszkańców hotelu

Uwaga młodzi panowie i panie na dachu hotelu jest gniazdo bocianie.

Nie kupię

Nie kupię Araba, bo kieszęń za słaba.

FRASZKI WIEJSKIE

Technika

Przez te maszyny, przez te kombajny, byłby dla chłopca już żywot fajny. Ale za drogie są te usługi, i temu rolnik popada w długi.

Smutna prawda

Od tych co żywią i bronia, dosyć często władze stronia.

Pogłoska

Mówią mieszczanie zazdrośnie, że chłop śpi, a jemu rośnie. Ja się zgadzam z tym twierdzeniem: rośnie garb i nadciśnienie.

Kochające dzieci

Rodzinka o starych pamięta, Przyjeżdża na każde święta. Ale jak starzy koszą zboże, oni na wczasy, nad morze.

Julian Żmudziński

Muzyczne impresje

Kolejna, 17. już edycja Powiatowych Impresji Muzycznych, organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskim, odbyła się w niedzielę 19 czerwca br. Zaprezentowało się 21 wykonawców, którzy przybyli z Rokitna, Terespoła, Konstantynowa, Łomaz i oczywiście z Janowa Podlaskiego.



Julia Stefaniuk z Zespołu Szkół w Rokitnie



Amelia Wojdat z GIK w Rokitnie



Marta Siedlecka z janowskiego GOK



Dominika Weremiuk z janowskiego GOK



Zuzanna Pikacz z GOK w Janowie Podlaskim



Małgorzata Klimczuk z GOK w Janowie Podlaskim

Jest to impreza o charakterze konkursowym, która skupia pasjonatów muzyki z powiatu bialskiego. Organizatorami są: starosta bialski Mariusz Filipiuk, wójt gminy Janów Podlaski Jacek Hura oraz Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskim. Imprezę otworzyli wójt Jacek Hura, dyrektor janowskiego GOK Wiesława Tur oraz w imieniu starosty Ryszard Boś. Jurorami byli Filip Robak i Taras Druliak, nauczyciele Zespołu Szkół Muzycznych w Białej Podlaskiej.

– Uczestnicy wykonywali jeden lub dwa utwory. Jury, oceniając ich, brało pod uwagę intonację, dobór repertuaru i wrażliwość muzyczną. W tym roku zarówno jurorów, jak i organizatorów mile zaskoczyły wysoki poziom zaprezentowanych utworów oraz przyjazna atmosfera panująca między uczestnikami – informuje Wiesława Tur.

A oto laureaci. Wśród solistów w wieku od 7 do 13 lat I miejsce wywalczył Bartosz Peszuk z Grabanowa, II – Julia Stefaniuk z Zespołu Szkół w Rokitnie, III – Oliwia Nieścioruk z Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim. Wyróżnienie przyznano Aleksandrowi Nieściorukowi z GOK w Janowie Podlaskim.



Angelika Korlaga z janowskiego GOK przy akompaniamencie Piotra Kulickiego

Występom konkursowym przysłuchiwało się profesjonalne i niezależne jury oraz



solistów i zespołów

Jeśli chodzi o solistów w wieku od 14 do 16 lat, I miejsce zajęła Marta Siedlecka z janowskiego GOK, II – Sylwester Kwiatkowski z Zespołu Szkół w Rokitnie, III – Dominika Weremiuk, też z janowskiego GOK.

W klasyfikacji solistów w wieku 17 lat i więcej na I miejscu znalazła się Zuzanna Pikacz, na II – Angelika Korlaga oraz Mateusz Łopaciuk, a na III – Małgorzata Klimczuk. Wszyscy reprezentują GOK w Janowie Podlaskim. Wyróżnienie otrzymała Paulina Helena Rychlik z Terespoła.

W kategorii zespołów w wieku od 7 do 13 lat II miejsce (pierwszego nie przyznano) zajął zespół z Gminnego Centrum Kultury w Konstanczynie, III – Śnieżynki z Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie; w wieku od 14 do 16 lat przyznano tylko III miejsce i znalazł się na nim zespół Sing z GOK w Janowie Podlaskim; w wieku 17 lat i więcej na pierwszym miejscu znalazł się zespół Meritum, na drugim Eye Candy (oba z janowskiego GOK), a wyróżnienie przypadło Tentative z Gminnego Ośrodka Kultury w Łomazach.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali dyplomy oraz nagrody finansowe ufundowane przez dyrektora GOK w Janowie Podlaskim.



Śnieżynki z Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie



Zespół z Gminnego Centrum Kultury w Konstanczynie



Zespół Sing z GOK w Janowie Podlaskim



Janowski utytułowany zespół Meritum



Nowo powstały w tym roku zespół Eye Candy z janowskiego GOK

licznie zgromadzona w sali GOK publiczność



Odciągają dzieci od komputera, integrują seniorów

Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskiej, oprócz organizowania dużych imprez kulturalnych i występów artystycznych, prowadzi na co dzień bardzo szeroką działalność w ramach kół zainteresowań lub zespołów, z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Zajęcia dotyczą muzyki, teatru, tańca, śpiewu czy plastyki.

– Mamy trzy grupy taneczne, podzielone według wieku, bo jest bardzo dużo chętnych. I tak, najmłodsze dzieci, w wieku 7-11 lat, należą do grupy Jantar. Starsze dziewczynki, od 13 do 16 lat, z gimnazjum, tworzą Kaszmir. Obie grupy prowadzi nasza instruktorka Renata Kaczmarek. Najstarsza grupa, młodzieżowa, tańcząca u nas samodzielnie breakdance, to Chupacabra Crew – wylicza dyrektor GOK Wiesława Tur.

Poza tym w GOK-u prowadzone są dla dzieci zajęcia plastyczne, w dwóch grupach wiekowych: 7-11 lat i 14-19 lat. Koło nosi nazwę Art Attack. Natomiast klub recytatorsko-teatralny Amator skupia dzieci w wieku 10-11 lat i przygotowuje m.in. montaż poetycki czy występy teatralne na różne uroczystości, akademie czy święta. Zajęcia plastyczne i recytatorskie też prowadzi Renata Kaczmarek.

Nauką gry na instrumentach (pianinie, gitarze, perkusji) oraz nauką śpiewu indywidualną i zespołową zajmuje się Piotr Kulicki. Jego uczniowie tworzą zespoły muzyczne i dają koncerty dla szerokiej widowni. A przy okazji rozślawiają gminę, jak chociażby utytułowany zespół Meritum (piszemy o nim więcej na innej stronie „Prosto z Gminy...”), czy dużo młodszy, bo powstały w tym roku, ale bardzo obiecujący zespół Eye Candy. Uczniowie Piotra Kulickiego zajmują pierwsze miejsca na ogólnopolskich konkursach.

– Zauważamy, że dzieci w naszej gminie są bardzo zainteresowane zajęciami rozwijającymi ich kreatywność. Chętnie uczą się nowych rzeczy i chętnie spędzają czas wolny w GOK-u, co nas bardzo cieszy, bo odciągamy je od siedzenia przy komputerze, od różnych złych nawyków, wynikających z nudy i braku ciekawego zajęcia. Widok tej radości dzieci z uczestnictwa w zajęciach stanowi dla nas prawdziwą satysfakcję z pracy. A dzięki dzieciom ośrodek tętni życiem – mówi Renata Kaczmarek.

Jak obserwuje, dzieci potrzebują rozwoju związanego ze sztuką, czyli plastyką, teatrem, muzyką, tym bardziej że program takich zajęć w szkole jest okrojony. – GOK wypełnia więc pewną lukę i wychodzi naprzeciw potrzebom środowiska. Dzieci korzystają u nas z materiałów i sprzętu, których mogą nie mieć w domu, uczą się nowych technik malarstwa, grafiki, komponowania przestrzennego. Na lekcjach tańca uczą się rytmu, ale także przekazywania emocji, współpracy w grupie. Na zajęciach recytatorskich dbamy o dykcję, poprawną wymowę, umiejętność wystawiania się, piękno języka – dodaje instruktorka.

Ale GOK wychodzi też naprzeciw potrzebom osób dorosłych. Od kilku lat działa Klub Twórców Rękodzieła Artystycznego, w ra-



Popołudniowe zajęcia plastyczne koła Art Attack



Instruktor Renata Kaczmarek prezentuje pracę zbiorową swoich podopiecznych z koła plastycznego



Takie cudowne rzeczy wyrabiają członkowie naszego Klubu Twórców Rękodzieła Artystycznego – pokazuje dyrektor GOK

mach którego seniorzy tworzą przeróżne kwiaty z bibuły, serwetki, obrazy wyszywane haftem krzyżykowym, dzbany, wazony, koszyki z wikliny papierowej itp. Klub liczy około 20 osób, a opiekuje się nim instruktorka Anna Chalimoniuk.

– Nasze twórcynie ludowe tworzą piękne ozdoby, chętnie angażują się w różnych wystawach – mówi dyrektor Wiesława Tur. Na przykład 1 maja, z inicjatywy wójta, Klub zaprezentował swoje wyroby na wystawie artystycznej w ramach V Jarmarku Artystyczno-Historycznego, zorganizowanego w odrestaurowanym hotelu Zamek Biskupi. A 21 i 22 maja Klub pojechał ze swoimi pracami na III Ogólnopolski Kiermasz Rzemiosła Artystycznego do Kielc.

Według dyrektor oznacza to, że nie ulegamy wpływom Zachodu, że nasza kultura nie przechodzi do lamusa. – A wręcz przeciwnie, ludzie coraz chętniej garną się do rękodzielnictwa. Przejawia się też w tym taki patriotyzm lokalny, bo to są przeważnie przedmioty, które kiedyś robiły nasze babki – uważa dyrektor. – Nasi seniorzy chętnie uczestniczą w różnych konkursach, przeglądach artystycznych, rękodzielniczych, folklorystycznych, i to z sukcesami. Co więcej, od dwóch lat mamy też w GOK-u grupę dzieci na zajęciach rękodzieła, więc te tradycje przekazywane są najmłodszym.

Ofertę GOK-u uzupełniają jeszcze zajęcia z aerobiku i prowadzenie informacji turystycznej. – Ale wychodzimy też z różnymi imprezami, spotkaniami, poza GOK, do świetlic wiejskich, które są już teraz wszystkie odnowione i tętnią życiem – dodaje pani Tur.

BK

Oferta GOK na wakacje

Na czas wakacji spotkania kół w takiej formie, jak w roku szkolnym, zostały zawieszane, ale to nie znaczy, że dzieci będą się nudziły. Od 25 lipca do 25 sierpnia Gminny Ośrodek Kultury zaprasza dzieci w wieku szkolnym na zajęcia wakacyjne. W programie są: animacje taneczne, muzyczne, zajęcia z plastyki, rękodzieła, wycieczki plenerowe, gry, zabawy oraz konkursy. Będą je prowadzili instruktorzy GOK-u oraz animator taneczny Jacek Marczuk. Zapisy prowadzone są w GOK-u, w godzinach pracy ośrodka.

Ponadto GOK jest organizatorem festynów rodzinnych w następujących sołectwach: Bubel Granna – 10 lipca, Nowy Pawłów – 24 lipca, Jakówki – 31 lipca, Ostrów – 7 sierpnia. W programie festynów przewidziano: konkursy na potrawy regionalne, występy artystyczne zespołów z GOK-u, gry i zabawy sprawnościowe, konkursy, animacje, a na zakończenie wspólne ognisko.

Wszystkich mieszkańców i dzieci zapraszamy do wspólnej integracji.



W takim składzie zespół Meritum zdobył Grand Prix podczas XV Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Niepokalanowie

Meritum znaczy sukces

Choć janowski zespół Meritum istnieje dopiero od pięciu lat, otrzymał już tyle nagród i wyróżnień na ogólnopolskich i regionalnych przeglądach i festiwalach, że można by nimi spokojnie obdzielić kilka grup.

Zespół, czy może bardziej chór kameralny Meritum działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Janowie Podlaskim. Z tej racji występuje na wszystkich imprezach organizowanych przez GOK. – Ale jest także reprezentantem w konkursach powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich, gdzie odnosząc kolejne spektakularne sukcesy, doskonale promuje janowską gminę – cieszy się Wiesława Tur, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim.

Założyciel i dyrygent zespołu Piotr Kulicki jest absolwentem wychowania muzycznego na UMCS w Lublinie i Diecezjalnego Studium Muzyki Kościelnej w Siedlcach. W skład chóru wchodzi 13 osób w wieku od 15 do 39 lat, które połączyła pasja do muzyki i śpiewu. Są to następujące osoby: Zuzanna Pikacz, Angelika Korlaga, Małgorzata Klimczuk, Katarzyna Melaniuk, Emilia Pikacz, Marzena Kulicka, Monika Klimczuk, Mateusz Łopaciuk, Marta Wasyluk, Aleksandra Chwedoruk, Barbara Kiryluk, Bartosz Prokop i Robert Kulicki.

W ciągu tych pięciu lat działalności chór wziął udział w kilkunastu festiwalach, w tym czterech ogólnopolskich, i na każdym odniósł sukces. Świadczy to o olbrzymim talencie, ale i potencjale na przyszłość tej janowskiej grupy. Ostatni sukces został odniesiony 23 stycznia tego roku na XI Ogólnopolskim Konkursie Kolęd i Pastorałek w Chełmnie, gdzie janowski zespół otrzymał nagrodę Srebrne Pasma. Warto podkreślić, że w tych muzycznych zmaganiach wzięły udział aż 24 chóry z całej Polski, w tym chóry akademickie.

W 2015 roku zespół Grand Prix na XV Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Niepokalanowie (23-25 stycznia), I miejsce na XIX Podlaskim Festiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej (19 maja), I miejsce w XVI Impresjach Muzycznych w

Janowie Podlaskim (21 czerwca) oraz I miejsce w II Gminnym Konkursie Piosenki i Poezji Patriotycznej w Janowie Podlaskim (30 października).

Jeśli chodzi o wcześniejsze sukcesy, warto wymienić chociażby: I miejsce na XII Powiatowym Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Tucznaj w 2012 r., I miejsce na XVIII Festiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej w 2012 r., I miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Kraśniku w 2013 r., I miejsce na XVIII Wojewódzkim Festiwalu Kolęd w Puławach w 2013 r., III miejsce na XX Festiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej w 2014 r., I miejsce na XV Impresjach Muzycznych w 2014 r., II miejsce na XIV Powiatowym Festiwalu Pieśni Patriotycznej w Tucznaj w 2014 r., wyróżnienie na XVII Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni i Piosenki Bożonarodzeniowej w Toruniu w 2014 r.

– Niemniej nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie wsparcie merytoryczne i finansowe Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim oraz wójta i radnych – podkreśla skromnie Piotr Kulicki.

Wójt gminy Jacek Hura tak mówi o Piotrze Kulickim: – Jestem dumny, że wśród naszych mieszkańców jest ktoś taki, kto potrafi wyluskać prawdziwe talenty i potem, poprzez systematyczną, ciężką pracę, wydobyć z nich to, co najlepsze. Świadczy o tym zajmowanie wysokich miejsc w różnych konkursach, także ogólnopolskich.

Jednocześnie serdecznie gratuluje zespołowi i życzy dalszych sukcesów. – Potwierdza się, że warto inwestować w utalentowanych ludzi, którzy przynoszą chwałę społeczności gminy – podsumowuje wójt.

Najświeższym sukcesem Meritum jest zajęcie pierwszego miejsca w XVII Powiatowych Impresjach Muzycznych, zorganizowanych 19 czerwca tego roku w Janowie Podlaskim.

BK

Wydarzenia gminne

czyli co istotnego dla mieszkańców gminy Janów Podlaski wydarzyło się od początku obecnej kadencji samorządu

2015 r.

1 stycznia – 31 marca

- Odbłyły się zebrania w sprawie wyborów sołtysów we wszystkich sołectwach.
- Wójt gminy Jacek Hura i przewodniczący Rady Gminy Arkadiusz Podskok uczestniczyli w podsumowaniu konkursu Dobrze bo Bialskie. Gmina Janów Podlaski została wyróżniona w kategorii „Gmina Gospodarna”. Cieszy, że władze z zewnątrz dostrzegają pozytywne działania prowadzące do właściwej gospodarki finansowej i zrównoważonego rozwoju gminy.
- Odbłył się Wieczór Kolęd i Pastoralek. Wydarzenie to ujęło wszystkich wysokim poziomem artystycznym.
- Zostały podpisane umowy na wykonanie dokumentacji projektowej na drogę w Jakówkach oraz ulice Podborną, Łąkową i Kąpielową w Janowie Podlaskim.
- Podpisano umowę na budowę drogi w Starym Pawłowie i ul. Wiejskiej.
- 31 stycznia gminę reprezentowali: w uroczystości związanej z wydaniem albumu o Janowie przez Romana Petrynika – sekretarz gminy Adam Byszko, w studniówce młodzieży z Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim – zastępca wójta Andrzej Trzciniński, w obchodach 85-lecia Bialskiego Towarzystwa Łowieckiego Ponowa – wójt Jacek Hura..
- Odbłyła się kontrola trwałości rezultatu projektu budowy z funduszy UE ulic i hali sportowej w Janowie Podlaskim, dokonana przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego.
- Stawki opłat za śmieci pozostały na dotychczasowym poziomie.
- Gmina zakupiła, zgodnie z uchwałą budżetową, samochód osobowy służbowy oraz kosiarkę samojezdną do koszenia traw na nieruchomościach gminnych.
- Zostały podpisane umowy dotyczące opieki nad świetlicami wiejskimi.
- Wywalczony został zwrot VAT-u w kwocie 650 tys. zł za wykonaną w ubiegłych latach kanalizację i wodociąg. Zwrot będzie wypłacany przez 10 lat w wysokości 1/10 rocznie.
- Wójt udzielił pierwszego ślubu cywilnego. Jest już harmonogram następnych ślubów wyjazdowych.
- Ankiety do strategii rozwoju gminy zostały zweryfikowane, zadania skonsolidowane i przesłane do firmy wykonującej ten dokument.
- Odbłyła się nadzwyczajna sesja Rady Gminy. W wyniku podjętej uchwały na Kongresie Gmin Wiejskich wójt Jacek Hura został wybrany na zastępcę członka stałego komitetu monitorującego RPO, co ułatwi poruszanie się w nowych wnioskach o dofinansowanie i pozyskiwanie niezbędnych środków.
- Twórczynie ludowe reprezentowały gminę na Sejmiku Kobiet w Starostwie Powiatowym, za co należą się podziękowania Zofii Bobryckiej.

- Podpisano umowę i przekazano dotację na renowację prospektu organowego w Kolegiacie Trójcy Świętej.
- Odbłył się gminny etap konkursu na najładniejszą palmę i pisanek wielkanocną – uczestnicy otrzymali nagrody, a prace laureatów pojechały na konkurs powiatowy.
- Odbłyło się spotkanie w sprawie projektowania instalacji fotowoltaicznych na domach mieszkańców.
- Rozstrzygnięto konkurs na wykonanie szczepień HPV – dziewczynki zostały zaszczepione z dofinansowaniem środków gminy.

1 kwietnia – 18 czerwca

- Wójt gminy udzielił kilku kolejnych ślubów cywilnych, w tym jednego wyjazdowego.
- Przez teren gminy dwukrotnie przejechali motocykliści, w sumie ponad 500 maszyn. Mieszkańcy mieli okazję obejrzeć i stare, i nowe motocykle na przystani turystycznej w Nowym Pawłowie, gdzie motocykliści się zatrzymali.
- Ciągłe powiększana jest baza mieszkańców chcących otrzymywać informacje gminne o bieżących wydarzeniach i sprawach oraz o naborach na nowe przedsięwzięcia inwestycyjne dla mieszkańców.
- Droga powiatowa z Romanowa do Wólki Polinowskiej została nawieziona żwirem (20 wywrotek), co znacznie poprawiło komfort jazdy. Wymagało to wielu starań wójta w Zarządzie Dróg Powiatowych, ale ostatecznie sprawa została załatwiona pomyślnie.
- Na drogi gminne zostało wysypane kruszywo żwirowe według wskazań sołtysów. Drogi zostały wyrównane i obecnie jakość nawierzchni na większości dróg nieutwardzonych jest zadowalająca.
- Wykonano utwardzenie ponad 1 km dróg gminnych gruzobetonem. Chodzi o odcinki w Kolonii Janów Podlaski, do wysypiska i dwóch w Ostrowie.
- Rozstrzygnięto kolejny przetarg na budowę 31 przydomowych oczyszczalni ścieków. Gdy firma wykonała zadanie, złożono wniosek o płatność za to zadanie, jak i za wodociąg w ul. Siedleckiej.
- Uzgodniona została lokalizacja Miejsca Obsługi Rowerzystów (MOR). Będzie to teren na skwerku na wysokości posesji Macieja Falkiewicza. Jest to obiekt inwestycyjny w ramach oznakowania ścieżki rowerowej.
- Odbłyła się kontrola z Urzędu Marszałkowskiego w hali sportowej. Liczba korzystających z obiektu, po wyjaśnieniach wójta, jest wystarczająca. Dokonano ponownej oceny wniosku i punktacja nie zmieniła się.
- Urząd Gminy otrzymał dokumenty od starosty bialskiego dotyczące odszkodowań za działki mieszkańców Starego Pawłowa, przeznaczone pod budowę drogi. Jest to kwota prawie 40 tys. zł.
- Trwają podziały nieruchomości pod drogę w

Jakówkach i ulice w Janowie. To ponad 60 podziałów, za które gmina zapłaci ponad 60 tys. zł. Cyklicznie odbywają się spotkania z projektantami w sprawie projektowanej dokumentacji.

- Złożono wnioski o dofinansowanie montażu paneli fotowoltaicznych w ilości 93 instalacji.
- Zakończono montaż paneli kolektorów słonecznych, łącznie 420 instalacji. Gmina zapłaciła za inwestycję i czeka na złożenie wniosku o płatność przez lidera projektu, Urząd Gminy w Konstancynie, oraz na zwrot środków. Z tej okazji odbyło się podsumowanie inwestycji wykonawców oraz inspektorów nadzoru w Konstancynie. Mieszkańcy chwalą inwestycję, przychodzą z podziękowaniami i mówią, że ci, którzy zrezygnowali, dzisiaj bardzo tego żałują.
- Odbłył się turniej o puchar wójta w wyciskaniu sztangi leżąc. Wójt składa podziękowania organizatorom, a gratulacje – zawodnikom.
- Odbłyło się spotkanie w sprawie budowy drogi w Starym Pawłowie..
- Wójt Jacek Hura brał udział w Walnym Zebraniu Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej. Obsługujący gminę bank jest w doskonałej kondycji finansowej.
- W trakcie budowy jest wodociąg w Woroblinie i zabudowach kolonijnych.
- Wójt przewodniczył zebraniu Zarządu Gminnego OSP. Poruszono sprawy zawodów i ogólnej sytuacji w straży. Strażacy są zadowoleni z posiadanego wyposażenia. Zawody gminne wygrała jednostka OSP Nowy Pawłów i to oni będą reprezentować gminę na zawodach powiatowych. W zawodach nie wzięły udziału jednostki OSP z Janowa Podlaskiego i Klonownicy Małej.
- Opracowano dokumentację na drogę w Klonownicy Plac i został ogłoszony przetarg na wykonanie nawierzchni asfaltowej. O dofinansowanie tej inwestycji wójt wystąpił do marszałka województwa Sławomira Sosnowskiego w ramach programu FOGIR.
- Trwają przygotowania do kolejnych Dożynek Gminno-Parafialnych. W tym czasie obchodzony będzie też jubileusz 10-lecia partnerstwa z miastem Iwanowo i 20-lecia partnerstwa z miastem Hohen Neuendorf.
- Wójt brał udział w obchodach święta funkcjonariuszy Straży Granicznej w Chełmie.
- Przeprowadzone zostanie zalewanie asfaltem pęknięć na drogach gminnych i ulicach. Zostały też zamiecione gminne ulice i na bieżąco utrzymywana jest czystość i porządek na targowisku oraz w miejscach publicznych.
- Wójt brał udział w konferencji PROW. Pieniędzy na najbliższy okres programowania jest o połowę mniej niż w poprzednim rozdaniu.
- W związku ze zgłoszeniami rolników odnośnie złego stanu niektórych przepustów na drogach gminnych, wykonano dokumentację na siedem przepustów. Po dokonaniu zgłoszenia gmina przystąpi do zawarcia umowy na wykonawstwo.
- Zgłosiła się firma w sprawie wykonania koncepcji gazyfikacji gminy. Wójt podpisał w tej sprawie list intencyjny.
- Kolejny raz przeprowadzono zbiórkę zużytych opon. Załadowano nimi całego tira. Dzięki takim akcjom nie są one wyrzucane w

miejsca niedozwolone, m.in. do lasów.

- Wójt reprezentował gminę w uroczystościach kolejnej rocznicy istnienia firmy MIKA oraz z okazji otwarcia sezonu przetwórstwa owocowo-warzywnego.
- W Zaborku odbyła się konferencja podsumowująca działalność BLDG oś Lider. Gmina Janów pozyskała najwięcej środków w powiecie, aż 1 mln zł, co świadczy o dużym zaangażowaniu podmiotów.
- Wójt uczestniczył w otwarciu domu pogrzebowego w firmie Komunalnik.
- W porozumieniu z OSP Bubeł Granna zorganizowano kolejną akcję pomocy żywnościowej dla mieszkańców gminy. Przywiezionych zostało 7 ton żywności. Potrzebujący dziękowali i prosili o jeszcze. Szczególne podziękowania należą się dla Zdzisława Bożemója za włączenie się w akcję ze strony straży oraz kierownik Ewy Koszołko i jej pracownikom za załatwienie spraw formalnych, wyselekcjonowanie rodzin potrzebujących pomocy i dystrybucję. Gmina poniesie koszty transportu. Będą jeszcze 3 takie transporty.
- Wójt Jacek Hura przewodniczył obradom Międzygminnego Związku Komunalnego w Parczewie, którego zarząd otrzymał absolutorium.

19 czerwca – 22 października

- 21 czerwca odbyły się Powiatowe Igrzyska Sportowo Rekreacyjne, na których Gmina Janów Podlaski zajęła II miejsce w trójboju oraz IV miejsce w punktacji ogólnej. Została wyróżniona dwoma pucharami, ufundowanymi przez kierownika oddziału KRUS i marszałka województwa.
- Wójt udzielił kilku ślubów cywilnych, w tym jeden wyjazdowy. Do kasy gminy za ślub wyjazdowy wpłynął kolejny 1 tys. zł.
- Złożono poprawki do wniosku o dofinansowanie instalacji fotowoltaicznych. Wniosek zajął I miejsce na liście rankingowej w województwie lubelskim i tym samym została podpisana umowa o dofinansowanie tej inwestycji – 93 instalacje zostały zamontowane i realizacja inwestycji zakończona.
- Uroczyste zakończenie roku w Przedszkolu Samorządowym, Szkole Podstawowej i Publicznym Gimnazjum.
- Wójt brał udział w posiedzeniu komitetu monitorującego Regionalny Program Operacyjny.
- Wykonano dokumentację na trzy ulice w Janowie Podlaskim: Podborną, Łąkową i Kąpielową. Dokonaliśmy podziałów działek, co kosztowało około 60 tys. zł. Czekają jeszcze ich wykup i zapłata za dokumentację. Podobna sytuacja dotyczy drogi w Jakówkach, z tym, że tutaj gmina złożyła wniosek w ramach PROW. Trwa też przygotowywanie programu funkcjonalno-użytkowego dla drogi w Buczycach Starych, by również wykorzystać środki w ramach tego programu.
- Dzięki pomocy wiceprzewodniczącego Rady Gminy oraz sołtysów wszczęto procedurę scalenia gruntów w Polinowie i Romanowie. Wniosek w tej sprawie został już przekazany ze Starostwa do Urzędu Marszałkowskiego. Zaangażowanie prawdziwych społeczników sprawiło, że jest szansa na spełnienie wszystkich zachcianek infrastrukturalnych w tych miejscowościach.

- Zalano emulsją pęknięcia na gminnych drogach asfaltowych w całej gminie.
- Odbyło się Walne Zebranie Członków BLDG – przygotowywana jest strategia, tak by można było w niedalekiej przyszłości korzystać z tych środków.
- Fundacja Latająca Ryba wykonała instalacje artystyczne w gminie. Artyści reprezentowali różne kraje świata.
- W Werchlisiu na wniosek mieszkańców została rozebrana wiata przystankowa.
- Wyremontowano wszystkie zgłoszone do remontu przepusty, zgodnie z wykonaną wcześniej dokumentacją. Nastąpił ich odbiór przez inspektora nadzoru.
- Wykonano drogę asfaltową w Klonownicy Plac.
- Odbył się radiowy konkurs Perły Lubelszczyzny, w którym brała udział Gmina Janów Podlaski.
- Odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, która przeprowadziła egzamin na stopień nauczyciela mianowanego.
- Wybudowany został wodociąg we wsi Wroblin i wszystkich zabudowach kolonijnych, trwa podłączanie się mieszkańców.
- Przeprowadzono spotkania w ramach aktywnego pogranicza. Strategia jest już wykonana. Trwają przygotowania do pozyskiwania środków, przede wszystkim na odnawialne źródła energii (OZE).
- Wójt podpisał umowę na dowóz dzieci (koszt zbliżony do roku poprzedniego). Usługę nadal wykonuje PKS w Radzynie Podlaskim.
- Odbyły się jubileuszowe obchody współpracy samorządu niemieckiego miasta Hohen Neuendorf i białoruskiego Iwanowa oraz w tym samym czasie Dożynki Gminno-Parafialne z udziałem zespołu Poleszki, bezpłatną transmisją w Katolickim Radiu Podlasie, konkursem KRUS-u, gdzie rolnicy dostali nagrody, konkursem na najpiękniejszy wieniec dożynkowy i wieloma innymi konkursami.
- Rozliczono projekt budowy przydomowych oczyszczalni ścieków – środki z dofinansowania wpłynęły na konto gminy.
- Odbyły się spotkania z sołtysami i radnymi w sprawie potrzeb przewozów pasażerskich do planu transportowego.
- Zarząd Powiatu przychylił się do wniosku wspólnego wykonania w 2016 r. dokumentacji przebudowy drogi z Werchlisia do Ostrowa. Realizacja mogłaby nastąpić w 2017 r.
- Już przeprowadzono lub trwają przygotowania do 3 przetargów: na dostawę energii elektrycznej (wygrało PGE), na ubezpieczenie całego majątku oraz na odbiór odpadów komunalnych.
- Przeprowadzone zostały bezpłatne badania mammograficzne kobiet na parkingu UG, a także badanie jamy brzusznej dla 38 rolników (dodatkowo 10 badań przesiewowych wykonywanych jest w białskim szpitalu) dzięki bezpłatnemu pilotażowemu programowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Z całego powiatu takie badania wykonywano tylko w Gminie Drelów i Gminie Janów.
- Inspektorzy Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzili kontrolę budowy ulic w Janowie, tj. Kościuszki i innych realizowanych w tym czasie. Nie było uwag.
- Wójt przekazał mieszkańcom umowami użyczenia zestawy solarne, przydomowe oczysz-

czalnie ścieków i instalacje fotowoltaiczne.

- Odbyło się spotkanie z powiatową komisją infrastruktury, gdzie wnioskowano o wspólną przebudowę drogi powiatowej w Buble Grannie. Jest szansa na dokumentację w 2017 r. i inwestycję w 2018 r.
- Odbyła się uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela (uświetnił ją koncert zespołu Asałoda z Białorusi), podczas której pedagodzy za swoją pracę dydaktyczną otrzymali wyróżnienia i nagrody.
- Zorganizowano jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego, Dzień Seniora oraz jubileusz 45-lecia zespołów Pawłowianki i Jakowianki.
- Rozdysponowano kolejną transzę żywności dla mieszkańców.
- Z porządku obrad sesji zdjęto projekt uchwały w sprawie sprzedaży ośrodka zdrowia. Ustalono, iż ten projekt zostanie poddany pod głosowanie na następnej sesji, po dodatkowych konsultacjach z mieszkańcami.
- Wójt gminy Jacek Hura został odznaczony odznaczeniem państwowym, Srebrnym Krzyżem Zasługi, przez prezydenta RP za zasługi dla samorządności.

23 października – 29 listopada

- Złożono wniosek o dofinansowanie budowy ulic w Janowie Podlaskim w ramach NPPDL, dotyczy to ul. Podbornej na całym jej odcinku od ul. Brzeskiej do krzyżówki na wysokości „statuy wolności”, ul. Łąkowej na odcinku od ul. Białskiej do rowu za ul. Cichą, ul. Kąpielowej na odcinku od ul. Podbornej do ul. Białskiej.
- Odbyła się spotkanie w ramach Aktywnego Pogranicza, gdzie wniosek dotyczący turystyki został złożony w Urzędzie Marszałkowskim, w trybie pozakonkursowym. Nie dokonano jeszcze oceny.
- Prezydent Białej Podlaskiej poprosił o dofinansowanie kwotą 5 tys. zł Świątowych Dni Młodzieży, w ramach środków z promocji gminy. Wójt zobowiązał się wstępnie zapisać taką kwotę do budżetu gminy na 2016 rok. Gmina Janów Podlaski przyjmie około 50 osób z różnych krajów świata.
- Odbyła się rozprawa z powództwa ARIMR w Lublinie dotycząca spadku po tragicznie zmarłym w niewyjaśnionych do końca okolicznościach mieszkańcu. Gminie udało się uniknąć odziedziczenia długu po zmarłym.
- Rozstrzygnięto przetarg na usuwanie odpadów. Umowę zawarto na 2 lata, co oznacza, że przez najbliższe 2 lata nie będzie podwyżki opłat za wywóz nieczystości stałych.
- Odbyło się zebranie wiejskie w Starych Buczycach dotyczące budowy drogi przez wieś. Wypracowane zostały kompromisowe rozwiązania.
- Złożono poprawiony wniosek o płatność dotyczący fotowoltaiki. Urząd Marszałkowski dokonał kontroli zadania i w grudniu gmina otrzymała zwrot ok. 700 tys. zł..
- Odbyło się spotkanie w Zarządzie Dróg Powiatowych w sprawie dofinansowania dróg powiatowych.
- Odbył się przetarg na ubezpieczenie mienia i budynków. Umowa zostanie zawarta na 3 lata. Oszczędności rocznie wynoszą 30 proc. kwoty poprzedniego ubezpieczenia, tj. ok.

10 tys. zł rocznie.

- Na liście rezerwowej Urzędu Marszałkowskiego znalazło się zadanie dofinansowania, które ma objąć scalenie gruntów w Polinowie i Romanowie.
- 11 listopada odbyły się uroczystości związane z obchodami rocznicy odzyskania niepodległości.
- Parafia rozliczyła się z samorządem gminy z udzielonej dotacji na remont organów.
- Firma, która wybudowała wodociąg, kończy budowę przyłączy dla indywidualnych odbiorców wody. W tym momencie gmina jest zwodociągowana w 100 procentach.
- Odbyło się Święto Pracownika Socjalnego. Nasz GOPS został wyróżniony zespołowo przez wojewodę lubelskiego. Doceniono aktywność ośrodka, a także poprawność realizacji zadań.
- Zakończono budowę drogi w Starym Pawłowie i ul. Wiejskiej. Dokonano uroczystego poświęcenia i oddania inwestycji do użytku. Wójt złożył wniosek o płatność w Urzędzie Wojewódzkim za tę inwestycję oraz w Urzędzie Marszałkowskim wniosek o płatność za drogę w Klonownicy Plac.
- Odbyło się spotkanie dyrektorów placówek oświatowych w sprawie rozważenia przeniesienia Przedszkola Samorządowego do budynku szkoły. Wpłynęło pismo osoby zainteresowanej zakupem budynku Ośrodka Zdrowia informujące o rezygnacji z zakupu.

30 listopada – 30 grudnia

- Wójt podpisał umowę na wykonanie programu funkcjonalno-użytkowego niezbędnego do złożenia wniosku o dofinansowanie budowy drogi w Starych Buczycach metodą „zaprojektuj i wybuduj”. W terminie do 15 stycznia zostanie złożony wniosek o dofinansowanie tego zadania, jak również budowy drogi w Jakówkach.
- Zawarte zostały dwa akty notarialne: na sprzedaż budynku mieszkalnego przy stadionie oraz działki w Polinowie. Do budżetu wpłynęło około 50 tys. zł.
- Odbyło się spotkanie z projektantem budynku nowego przedszkola.
- Przeprowadzono akcję Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą. Z zebranych darów wykonano paczki dla dzieci z rodzin niepełnych i potrzebujących, które zostały rozdane podczas przedstawienia choinkowego zorganizowanego przez GOPS.
- Wójt brał udział w spotkaniach oplatkowych w Urzędzie Gminy i podległych mu jednostkach organizacyjnych, jak też w zakładach pracy funkcjonujących na terenie gminy.
- Wykonano kalendarze na 2016 rok, które zostały dostarczone wraz z życzeniami do mieszkańców.

2016 r.

31 grudnia 2015 – 24 marca

- Dokonano nowej kalkulacji cen za ciepło dostarczane z kotłowni gminnej do odbiorców. Nowa kalkulacja spowodowała obniżenie cen o 11,54 proc. w stosunku do roku 2015 (z kwoty 80,27 za 1 GJ do 71,01 za 1 GJ).
- Przeprowadzono kolejny nabór na fotowoltaikę, kolektory słoneczne, a w niedługim czasie na pompy ciepła. Złożono wniosek do

- Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie montażu paneli fotowoltaicznych, kolektorów słonecznych i pomp ciepła na budynkach prywatnych mieszkańców gminy oraz wymiany kotłów w kotłowni gminnej (na kotły o wyższej sprawności i nieco wyższej mocy, w związku z zamiarem budowy nowego przedszkola przy szkole podstawowej).
- Wójt brał udział w uroczystości Dobrze do Białskie.
- Złożone zostały wnioski o dofinansowanie budowy dróg w Jakówkach i Starych Buczycach.
- Wojewoda lubelski podpisał umowę o dofinansowanie budowy ulic Podbornej, Łąkowej i Kąpielowej w Janowie Podlaskim. W postępowaniu przetargowym została wyłoniona najkorzystniejsza oferta spełniająca wszystkie kryteria, którą złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Tre-Drom w Białej Podlaskiej. Plac budowy został przekazany firmie, a ta rozpoczęła prace. Wykonawca chce skończyć zadanie do końca sierpnia.
- Wójt zawarł porozumienie z Gminą Konstantynów na dofinansowanie budowy drogi gminnej stanowiącej własność Gminy Konstantynów, a prowadzącej do wsi Jakówki.
- Umieszczono kolejne osoby w Domu Opieki Społecznej. Jedną z nich, z miejscowości Ostrów, wyraziła zgodę na przeprowadzenie postępowania spadkowego i przekazanie domu z działką na rzecz gminy. Obecnie gmina ma 9 pensjonariuszy, za których ponosi odpłatność, a jedna przybywa na koszt swojej rodziny. Dodatkowo z własnych środków gmina opłaca pobyt dzieci naszych mieszkańców w domach dziecka.
- Wójt zawarł kolejne akty notarialne, zgodnie z wolą Rady Gminy. Sprzedano wszystkie lokale mieszkalne za wyjątkiem tych w budynku przy ul. Siedleckiej oraz w budynku po szkole podstawowej w Błoniu.
- Dokonano prognozy wysokości opłat pozyskiwanych za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Koszty są większe niż wpływy przy obecnej stawce, ale stratę tę gmina pokryje nadwyżką z lat ubiegłych. Dzięki temu stawka za wywóz pozostaje na tym samym poziomie.
- Instalacje fotowoltaiczne zostały już podłączone wszędzie, gdzie zostały zainstalowane.
- Trwa opracowywanie dokumentacji na budowę ulic na osiedlu Jagiellończyka oraz ul. Garbarskiej. W grę wchodzi kolejne podziały nieruchomości, w tej sprawie odbyło się spotkanie z mieszkańcami ul. Garbarskiej. Odszkodowania za wywłaszczenia przy budowie obecnych ulic w Janowie oraz kwota za podziały i dokumentację techniczną sięga ogółem około 300 tys. zł.
- W GOPS odbyła się kontrola służb wojewody. Nie było większych uwag.
- Ściągnięto wszystkie zaległe wpłaty za oczyszczalnie przydomowe.
- W miejscowym Komisariacie Policji pożegnał dotychczasowego komendanta Karola Kurusia oraz powitano jego następcę, Marcina Rytle (wcześniej wójt gminy pozytywnie zaopiniował jego kandydaturę).
- W przyszłym roku odbędą się uroczystości 50-lecia istnienia GOK. Wójt zlecił dyrektorowi ośrodka sporządzenie wykazu osób działających w kulturze.

- Wprowadzono do budżetu powiatu środki na dokumentację projektową przebudowy drogi do miejscowości Ostrów.
- 9 marca odbył się Sejmik Kobiet w Starostwie Powiatowym. Z Janowa Podlaskiego uczestniczyła delegacja senierek.
- Wójt brał udział w rozprawie komisji majątkowej z wniosku Gminy Żydowskiej, dotyczącej przeniesienia własności nieruchomości po byłej bożnicy na rzecz Gminy Żydowskiej. Ponieważ grunt ten jest obecnie prywatny, zostanie sporządzona wycena i wypłacone odszkodowanie przez Skarb Państwa.
- Trwają prace projektowe przy przebudowie budynku przedszkola na budynek socjalny.
- Odbyło się posiedzenie Aktywnego Pogranicza, tym razem w Zalesiu. Złożony przez wszystkie gminy wniosek dotyczący projektu rozwoju turystyki znalazł się na liście projektów kluczowych.
- Odbyło się spotkanie wójta gminy z komendantem miejskim PSP i prezesem OSP Janów Podlaski.
- Zebrane oferty na nawiezenie żwiru na drogach gruntowych. Do końca maja kruszywo będzie nawiezione i rozplantowane równiarką.

25 marca – 30 czerwca

- W zakresie utrzymania dróg od wczesnej wiosny dokonywano wycinki drzew i krzewów z uprzątnięciem śmieci z poboczy. Równocześnie były prowadzone nasadzenia w miejscach, gdzie obliowały nas do tego decyzje starosty. Nawiezione zostało kruszywo i żwir, a równiarnka wyrównała wszelkie nierówności.
- Przebudowa ulic Podbornej, Łąkowej i Kąpielowej przebiega zgodnie z harmonogramem.
- Na ukończeniu jest dokumentacja techniczna ulic Jagiellończyka, Chrobrego, Nadrzecznej.
- Ukazała się lista rankingowa projektów drogowych do dofinansowania w ramach PROW. Oba wnioski złożone przez Gminę Janów Podlaski znalazły się na miejscach, które gwarantują dofinansowanie. Dotyczy to Jakówek i Starych Buczyc. 4 lipca podpisane zostały umowy z Urzędem Marszałkowskim. Na drogę w Jakówkach przetarg został rozstrzygnięty i zapadła decyzja, że wykonawstwo będzie jeszcze w tym roku, tak aby najpóźniej do 20 września został położony asfalt. Natomiast na realizację inwestycji w Starych Buczycach ogłoszony został przetarg. Wykonanie będzie w 2017 r.
- Złożony wniosek w ramach RPO do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie montażu solarów, paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła i kotłów do kotłowni. Wartość projektu to 7,7 mln zł.
- Od 1 września w związku z brakiem pomieszczeń w przedszkolu jeden oddział przedszkolny będzie się mieścił w szkole podstawowej. W tym roku planowane jest ogłoszenie przetargu na budowę nowego przedszkola przy szkole podstawowej, a od września 2018 r. funkcjonowałby tam zespół szkół.
- Odbyła się kontrola wojewody w zakresie spraw USC i dowodów osobistych. Nieprawidłowości nie stwierdzono, zaleceń pokontrolnych nie wydano.
- Świętowano Dzień Strażaka. Z tej okazji

wszystkie jednostki OSP otrzymały figury św. Floriana.

- Wójt brał udział w konferencji organizowanej przez Komendę Główną Policji pod nazwą „Na granicy terroryzmu”. Nasz region, jak i teren gminy, mają słabą gęstość zaludnienia, a to przede wszystkim eliminuje nas z mapy ewentualnych ataków terrorystycznych.
- Dwukrotnie wójt brał udział w posiedzeniach Komisji Sejmowych dotyczących zmian w ustawie o odnawialnych źródłach energii. Decyzje są pozytywne. Od 1 lipca prosumenci za każdy 1 kW wprowadzony do sieci, będą odbierać 0,8 kW, nie płacąc jednocześnie kosztów przesyłu.
- W hali sportowej odbył się kolejny turniej w wyciskaniu sztangi leżąc. Zwycięscy otrzymali nagrody, puchary i medale.
- Odbyła się uroczystość z okazji 40-lecia lokalnego koła wędkarskiego. Zostały ufundowane puchary, zarówno przez Związek Wędkarski, jak i wójta gminy.
- Aby uczcić Święto Flagi młodzież gimnazjalna uczestniczyła w Zamku Biskupim w przedsięwzięciu Katarzyny Czajki, która wykonała 100 obrazów z kwiatami w barwach biało-czerwonych, które uczniowie ułożyli w jedną dużą całość. Potem obraz, mający kontur obszaru Polski, był filmowany dronem. Film z tego przedsięwzięcia dostępny jest na stronach internetowych.
- Odbyło się Walne Posiedzenie Członków Banku Spółdzielczego. Bank kolejny raz pokazał, że można mieć bardzo dobre wyniki i prawidłowo gospodarować zasobami pieniężnymi.
- Zorganizowano bezpłatne badania urologiczne dla mieszkańców gminy. Skorzystało kilkadziesiąt osób.
- Wójt udzielał ślubów cywilnych w Urzędzie Gminy, jak i wyjazdowych. Jeden z nich był po

raz pierwszy w Zamku Biskupim. Jak podkreśla Jacek Hura, Zamek bardzo mocno promuje Gminę Janów Podlaski. Zarówno dzięki szkoleniom grup, jak i organizowanym tam wydarzeniom Janów znany jest jeszcze bardziej.

- Odbyły się uroczystości z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja.
- Przeprowadzono zbiórkę opon oraz sprzętu agd. Mieszkańcy przywieźli kilka ciężarówek sprzętu.
- Wójt oraz wiceprzewodniczący Rady Gminy odbyli spotkanie w Lublinie w sprawie scaleń w Polinowie i Romanowie. Jest szansa na realizację tych pomysłów. Niemniej sprawa może potrwać kilka lat.
- Ukończono dokumentację na remont pomieszczeń GOK-u i biblioteki oraz dwóch parkingów. Opracowane też zostało studium wykonalności. W ramach działania 7.1 gmina będzie wnioskowała o przyznanie na to zadanie pomocy finansowej w ramach RPO. Ostateczny termin naboru to 29 lipca.
- Odbył się Dzień Rodziny w przedszkolu. Była bardzo duża frekwencja i zainteresowanie rodziców.
- Na stadionie odbyły się kolejne już Biegi Papieskie. Przyjechały dzieci i młodzież z całego powiatu.
- Odbyło się spotkanie w sprawie Aktywnego Pogranicza, na którym omawiane są kolejne nabory i zasady współpracy między gminami.
- Odbyło się Walne Zgromadzenie BLGD w Czosnowce. W tym roku będzie nabór dla osób, które chciałyby rozpocząć działalność gospodarczą, lub tych, którzy już ją prowadzą. Kwota dofinansowania wynosi od 100 do 300 tys. zł.
- Wschodnia Izba Gospodarcza zorganizowała rajd m.in. przez Janów Podlaski. W związku z tym uczestnicy poprosili o możliwość oprowadzenia po Janowie Podlaskim. Goście byli

pod wrażeniem panującego w Janowie porządku, czystości, a przede wszystkim infrastruktury drogowej.

- Na wniosek wójta gminy Jacka Hury minister finansów udzielił interpretacji dotyczącej możliwości odliczenia podatku VAT od przyszłej inwestycji montażu solarów, fotowoltaiki i pomp ciepła. Interpretacja jest korzystna dla gminy. Ponadto po 5 latach będzie można bez opodatkowania przekazać ten majątek na rzecz osób fizycznych.
- Odbył się zjazd gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wybrano nowe władze, nowy zarząd i nowego prezesa.
- Kolejny raz odbyły się w Janowie Podlaskim Impresje Muzyczne o zasięgu powiatowym. Uczestniczyły zespoły oraz soliści z wielu gmin. Wszystkie zespoły otrzymały nagrody finansowe.
- Odbyło się Walne Zgromadzenie Międzygminnego Związku Komunalnego w Parczewie. Zarząd otrzymał absolutorium.
- Uroczystość zakończono rok przedszkolny. Dzieci były bardzo dobrze przygotowane i bardzo pięknie zademonstrowały swoje umiejętności.
- Odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Publicznym oraz w Szkole Podstawowej. Wójt pogratulował, na ręce przewodniczącego Rady Gminy, wspaniałych wyników osiągniętych przez gimnazjum, ponieważ zajęło ono I miejsce w powiecie w klasyfikacji końcowych egzaminów gimnazjalnych.
- Wójt podpisał akt notarialny, w którym zgodnie w wolą Rady Gminy przekazano w formie darowizny własność nieruchomości stanowiącej drogi wewnętrzne na Stadninie na rzecz Skarbu Państwa – Agencji Nieruchomości Rolnych OT w Warszawie.

Pierwszy Mistrz Polski w historii janowskiego klubu

Zawodnicy janowskiego klubu UKS Hwa-Rang co rusz wracają z różnych zawodów z medalami i pucharami. Jednak XXV Mistrzostwa Polski Juniorów w Taekwon-do ITF w Kłobucku (20-21 maja) były dla janowian wyjątkowe: wśród czterech przywiezionych medali jeden był złoty, dla Mistrza Polski. Klub wspiera finansowo Urząd Gminy

W zawodach wzięło udział ponad 120 zawodników z 41 najlepszych klubów w Polsce. Jak w przypadku poprzednich turniejów eliminacyjnych, wyjazd na zawody był możliwy dzięki wsparciu Lubelskiej Unii Sportu oraz Gminy Janów Podlaski. Ekipę reprezentowali uczniowie klas drugich mundurowych Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza: Błażej Sacharczuk, Robert Polubiec, Martyna Górską, Przemek Najdyhor, Jan Kociubiński, Wojtek Bernacki, Jakub Ilczuk i Patryk Segeń.

– Faworytami byli Martyna Górską i

Zawodnicy UKS Hwa-Rang z Janowa Podlaskiego na zwycięskich Mistrzostwach Polski w Kłobucku wraz z trenerem Dawidem Smolbikiem





Ponad 30-osobowa grupa uczniów z gminy Janów Podlaski 12 marca przeżyła swoją pierwszą przygodę z taekwon-do

Robert Polubiec, którzy uzyskali kwalifikacje we wszystkich trzech konkurencjach, oraz Patryk Segeń, który w eliminacjach został dwukrotnym mistrzem międzywojewódzkim. Jednak wszyscy zawodnicy wypadli bardzo dobrze, zajmując 8. miejsce w klasyfikacji medalowej i 7. miejsce w klasyfikacji punktowej klubów – informuje trener Dawid Smolbik.

Zawodnicy z Janowa zdominowali podium technik specjalnych. Brązowy medal, pomimo odniesionej kontuzji w konkurencji walk, zdobył Robert Polubiec, srebrny medal w kategorii kobiet zdobyła Martyna Górską, a pierwszym Mistrzem Polski w janowskim klubie został Patryk Segeń, wygrywając po dogrywce z zawodnikiem z GKT Gdańsk.

W konkurencji walk kwalifikacje uzyskała cała ósemka zawodników. Ogromną niespodziankę sprawił Jakub Ilczuk, zdobywając brązowy medal w walkach do 56 kg. Blisko upragnionego krążka w konkurencji walk była również Martyna Górską, ale musiała uznać wyższość bardziej doświadczonej zawodniczki z Mińska Mazowieckiego i ostatecznie zajęła piąte miejsce. Do pierwszej dziesiątki w walkach udało się przebić również zawodnikom z czarnymi pasami Robertowi Polubcowi i Błażejowi Sacharczukowi w najliczniej obsadzonej kategorii (25 zawodników) oraz Jankowi Kociubińskiemu w najwyższej kategorii wagowej +75 kg. Wszyscy zostali sklasyfikowani na dziewiątych miejscach.

– Wyjazd na Mistrzostwa Polski miał być przygodą i zdobywaniem doświadczenia, a okazał się wielkim sportowym sukcesem – cieszy się dyrektor janowskiego Zespołu Szkół Jarosław Dubisz. – Gratuluję i życzę kolejnych sukcesów podopiecznym trenera Smolbika.

Od sukcesu do sukcesu

Ale olbrzymi sukces na Mistrzostwach Polski Juniorów to nie przypadek. Zawodnicy Hwa-Rang świetnie wypadają na każdym zawodach, regionalnych czy ogólnopolskich, na których się pojawiają.

Tegoroczny sezon doskonale zaczęli już 19 marca w Lublinie, na Mistrzostwach Międzywojewódzkich Juniorów i Juniorów Młodszych w Taekwon-do. Z tego turnieju przywieźli aż 14 medali: 5 złotych (pierwsze tego koloru w historii klubu), 3 srebrne i 6 brązowych, co dało najlepszy jak dotąd wynik Hwa-Rang i pierwsze miejsce w klasyfikacji juniorskiej klubów.

Złote medale przywieźli z Lublina: Martyna Górską, Błażej Sacharczuk, Patryk Segeń, Robert Polubiec i Jan Kociubiński. Warto dodać, że na dziewięciu zawodników reprezentujących UKS Hwa-Rang, aż sześciu debiutowało na imprezie tej rangi.

O jeden krążek więcej, bo łącznie 15, janowianie przywieźli z Mistrzostw Międzywojewódzkich Juniorów, Juniorów Młodszych i Młodzików w Taekwon-do ITF, rozegranych 16 kwietnia w Dąbrowie Białostockiej. 3 złote, 6 srebrnych i 6 brązowych medali zapewniło janowskim zawodnikom drugie miejsce w klasyfikacji juniorskiej klubów. Medaliści to: Wojciech Bernacki, Martyna Górską, Jakub Ilczuk, Przemysław Najdyhor, Robert Polubiec, Błażej Sacharczuk i Patryk Segeń, oraz w juniorach młodszych Aleksandra Sacharczuk.



Na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Taekwon-do ITF Aleksandra Sacharczuk bardzo udanie reprezentowała janowski klub

To na tym turnieju janowscy taekwondocy uzyskali kwalifikację na XXV Mistrzostwa Polski (relacja z nich na początku tekstu). Natomiast Aleksandra Sacharczuk, uczennica klasy pierwszej janowskiego liceum, zakwalifikowała się na XXIII Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych, które odbyły się 13-15 maja w Nowej Rudzie-Słupcu. Był to jej debiut w barwach nowego klubu na imprezie tej rangi.

W konkurencji walk do 50 kg Ola nie miała szczęścia w losowaniu, od początku wpadając na bardziej doświadczone zawodniczki. Ostatecznie po zaciętej walce przegrała pojedynek o upragniony brązowy medal, zajmując czwarte miejsce. – Jesteśmy bardzo dumni z występu Oli, której udało się również wskoczyć do pierwszej dziesiątki w konkurencji technik specjalnych (9 miejsce). Wierzmy, że systematyczna praca zaowocuje jeszcze lepszym wynikiem w przyszłym roku – mówi trener Dawid Smolbik.

Promocja ważna rzecz

Zainteresowanie młodzieży w Janowie Podlaskim tą koreańską sztuką samoobrony jest wynikiem – oprócz oczywiście głośnych sukcesów członków klubu – skutecznej promocji, prowadzonej przez Zespół Szkół im. Adama Naruszewicza, jak i głównego instruktora, nauczyciela tej szkoły Dawida Smolbika.

Jedną z takich akcji, promujących zajęcia wśród uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum, była impreza „Poznajmy się bliżej z taekwon-do”, zorganizowana 12 marca w hali sportowej Gimnazjum.

W asyście studentów białskiej Filii Akademii Wychowania Fizycznego i młodzieży licealnej (trenującej na co dzień w janowskim klubie) przeprowadzono prawie 20 zabaw o tematyce sportów walki, konkurs z atrakcyjnymi nagrodami i pamiątkowymi medalami. Zaprezentowano pokaz umiejętności obronnych oraz wdrożono w podstawowe techniki obrony przed chwytami.

Hwa-Rang w „Mam Talent”?

21 maja w Warszawie Janowianie wzięli udział w precastingu do 9. edycji programu „Mam Talent”. Uczniowie i absolwenci ZS (Sylvia Skwara, Kamil Perzyna, Klaudia Samsoniuk, Rafał Koper, Błażej Sacharczuk, Robert Polubiec, Ola Sacharczuk i Patryk Segeń) zaprezentowali sceny samoobrony, kwalifikując się do grupy 300 najlepszych uczestników, którzy wezmą udział w kolejnym etapie.

– To był zdecydowanie najlepszy rok mojej pracy jako nauczyciela i trenera w UKS Hwa-Rang. Udało mi się zrealizować wszystkie plany w 200 procentach. Zawiesiłem sobie poprzeczkę tak wysoko, że ciężko będzie to powtórzyć w zbliżającym się roku szkolnym. Nie mielibyśmy na to szans, gdyby nie przyjazne nastawienie ze strony władz gminy, dyrektora Zespołu Szkół, rodziców, nauczycieli, jak i najmłodszych sympatyków naszego klubu – mówi Dawid Smolbik. Jakie ma najbliższe plany? – Przede wszystkim praca i jeszcze raz praca z kolejną grupą wspaniałej młodzieży, która zacznie i będzie kontynuowała przygodę z taekwon-do od września. Planujemy też udział w programie „Mam Talent” we wrześniu i jeszcze lepsze przygotowanie do kolejnych zawodów i pokazów. Ciężka praca i walka z własnymi słabościami jest wpisana w trening każdego adepta sztuk walki. Bo zawsze można zrobić coś lepiej.

Zresztą sam trener też ciągle podnosi swoje umiejętności. W dniach 27-29 maja wziął udział w Warszawie w 110 International Instructor Course, podczas którego uzyskał kwalifikacje do egzaminu na stopień instruktora międzynarodowego (IV dan). Kurs poprowadzili Wielki Mistrz Hector Morano (Argentyna), Ung Kim Lan (Niemcy) i Paul Weiler (Niemcy).

Klub ma wsparcie Urzędu Gminy

Wielkie znaczenie dla Uczniowskiego Klubu Sportowego Hwa-Rang, co podkreśla na każdym kroku trener, ma wsparcie finansowe przez Urząd Gminy Janów Podlaski. Do tej pory regularnie co roku dotowany był Gminny Klub Sportowy Janowia. Ale w tym roku pieniądze – w kwocie 10 tys. zł – otrzymał także klub taekwon-do, na „całoroczne szkolenie dzieci i młodzieży z taekwon-do oraz udział szkolnych zawodników we współzawodnictwie sportowym”.

Wójt gminy Jacek Hura cieszy się, że wpłynęła oferta klubu uczniowskiego i że mógł wesprzeć gminną dotacją jego działalność. – Dzięki temu sporo dzieci z naszej gminy aktywnie spędzi wolny czas, korzystając z bezpłatnych lekcji taekwon-do – mówi wójt.

BK



Zawodnicy podstawowego składu GKS Janowia nie w każdym meczu mogli wspierać zespół w walce o cenne punkty

Klubem sportowym od wielu lat wspieranym finansowo przez Urząd Gminy Janów Podlaski jest Gminny Klub Sportowy Janowia, w którym około 40 zawodników z drużyn seniorskiej i juniorskiej brało udział w rozgrywkach piłki nożnej w Klasie Okręgowej.

Nadrzędnym celem GKS Janowia, istniejącego od 1999 roku, jest upowszechnianie i rozwój kultury fizycznej oraz sportu. Co ważne, klub zrzesza zawodników w różnym wieku, swoje sportowe pasje realizują tu zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Ważnym celem klubu jest również aktywizacja i integracja środowiska lokalnego wokół sportu, a konkretnie piłki nożnej. Miejskowa drużyna ma swoich wiernych kibiców wśród lokalnej społeczności, jak i sąsiednich gmin. Dowodem na to jest obecność w drużynie kilku piłkarzy spoza terenu gminy Janów Podlaski.

To dlatego kolejny rok z rzędu wójt gminy pozytywnie rozpatrzył ofertę GKS Janowia na dofinansowanie ze środków gminy działalności klubu. Podział pieniędzy w ramach zadania publicznego z zakresu kultury fizycznej i sportu odbywa się bowiem poprzez konkurs ofert. Janowia w tym roku otrzymała 50 tys. zł pomocy finansowej (dotacja z Gminy Janów Podlaski stanowi aż 88 proc. budżetu klubu).

Te pieniądze służą m.in. na opłacanie dojazdów na mecze i treningi, zakup odzieży i sprzętu sportowego, opłaty regulaminowe, zakup napojów dla zawodników, artykułów medycznych, środków czystości i artykułów potrzebnych do właściwego utrzymania boiska do gry. Uiszczane są również pozostałe opłaty związane z prowadzeniem i działalnością sekcji piłki nożnej, wynagrodzenia z tytułu umowy-zlecenia (trenera, księgowej, koordynatora), sprawowania opieki medycznej, prania strojów, przygotowania boiska do gry i sprzątnięcia. Ale nie za wszystko się płaci. Jest też grupa wolontariuszy, którzy nieodpłatnie zajmują się prowadzeniem i trenowaniem drużyny juniorów starszych (zawodnicy do 19. roku życia) oraz ochroną meczów rozgrywanych na terenie gminy.

Klub jest ponadto dofinansowywany

przez sponsorów, tj. janowskie firmy Ba-kalland, MIKA i Stadnina Koni.

Na zdjęciu prezentujemy zawodników grających w drużynie seniorów. Od lewej stoją: trener Ryszard Więcierzewski, kapitan Mateusz Cydejko, Adam Bujalski, Patryk Dzieciół, Łukasz Toczyński, bramkarz Łukasz Daniluk, Marcin Szpański, kierownik drużyny Andrzej Bujalski. W dolnym rzędzie: Sebastian Niedzielski, Hubert Sidoruk, Michał Szpański, Adrian Kozak, Marcin Krasuski, Paweł Iwaniuk.

Pozostali zawodnicy Janowii, których nie ma na zdjęciu, to: Paweł Bodzak, Mateusz Caruk, Rafał Chalimoniuk, Dominik Dębowski, Mateusz Hodun, Michał Jasieniecki, Michał Maliński, Adrian Maślewski, Grzegorz Michaluk, Patryk Panasiuk, Kamil Starostka, Tomasz Sterniczuk, Jakub Szewczuk i Mateusz Wiraszka.

– Obecny sezon nie należał do udanych dla zespołu Janowii, bowiem z Klasy Okręgowej spadliśmy do Klasy A. Spowodowane to było kontuzjami najlepszych zawodników w kluczowych meczach (Cydejko, Daniluk, Caruk, Sidoruk), wyjazdem za granicę (Dzieciół) czy przerwaniem gry z innych powodów (Jasieniecki). W efekcie w najważniejszych meczach, gdy walczyliśmy o punkty, by utrzymać się w lidze, musieliśmy grać mniej doświadczonymi juniorami – informuje kierownik drużyny Andrzej Bujalski. – Mamy jednak zdolną młodzież, z którą będziemy walczyć o powrót do Klasy Okręgowej. W Klasie A grają m.in. GLKS Rokitno, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol i zespoły z sąsiednich gmin. Ale także byli czwartoligowcy Victoria Parczew czy Unia Krzywda. Nie będzie więc wcale łatwo, to mocna liga, a awansują tylko dwa zespoły. Niemniej zrobimy wszystko, by wrócić do okręgówki.

BK

Janów z lotu ptaka

